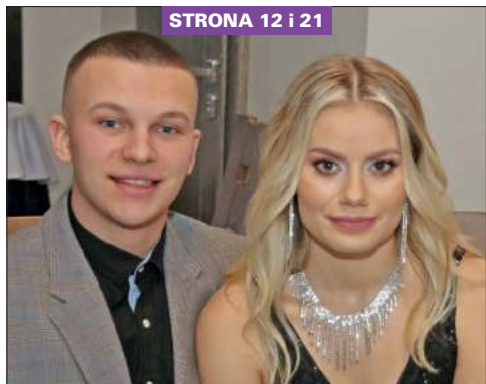


STRONA 12 i 21



Studniówki 2023
 Uczniowie ze „Skalnej”, „Budowlanki”
 i PCKZiU na balach maturalnych

WTOREK, 7 LUTEGO 2023 r.

cena 4,50 zł (5% VAT)

nowiny

WODZISŁAWSKIE

Nr indeksu 323942 | ISSN 1508 – 8820 | www.nowiny.pl | nw@nowiny.pl | Nr 6 (1159)

Rok XXIV

Nr 6 (1159)

**Senator i starosta
chwycili za broń.**

Jaki był powód?

STR. 5

FOT. STAROSTWO POWIATOWE W WODZISŁAWIU SŁ.

GŁOSOWANIE NIEZGODY

Dlaczego nie odwołano wszystkich członków rady nadzorczej SM Orłowiec?

Lokatorzy Spółdzielni Mieszkaniowej Orłowiec zwrócili się do naszej redakcji ze szczegółowymi wyliczeniami oddanych głosów podczas trzech części Walnego Zgromadzenia Członków SM Orłowiec. Ich zdaniem, wyniki głosowań powinny być zgoła inne, tzn. wszyscy członkowie rady nadzorczej powinni zostać odwołani. Jak informowaliśmy wcześniej, w wyniku głosowań odwołane zostały cztery osoby. Spółdzielnia odbija piłeczkę, przedstawiając odpowiednie przepisy i orzecznictwo na poparcie swoich wyliczeń. Kto ma rację?

WIĘCEJ NA STRONIE 8

**Nawet 100 proc.
więcej za ogrzewanie
zapłacą lokatorzy SM
Marcel w Radlinie**



STRONA 3

STRONA 9



**W KWK Pniówek
rozpoczęli
poszukiwania
zaginionych górników**

**Monika Fibic z premierą drugiej części
książki „Wojna jest kobietą”**

STRONA 20



STRONA 3

**Trudna sytuacja
szpitala chorób
płuc.**

STRONA 6

**Czy leczni-
ca będzie
funkcjono-
wać nor-
malnie?**

**CZYŻOWICE:
Rozlał benzynę
i chciał podpalić dom**

REKLAMA



**RADIO
VANESSA FM**
 RACIBÓRZ 100,3 FM KRAPKOWICE 95,8 FM OLESNO 94,9 FM





Na wstępie



Szymon Kamczyk
Redaktor
Naczelny
Nowin
Wodzisławskich

Stan ciężki, ale stabilny

Przygotowując materiały do tego wydania gazety zająłem się tematem sytuacji Wojewódzkiego Szpitala Chorób Płuc, który mieści się w Wodzisławiu Śląskim. Oczywiście nikomu nie życzę, aby musiał podejmować tam leczenie, ale budynki lecznicy znamy wszyscy z zewnątrz, bo mijamy je choćby jadąc nad Balaton. I właśnie to stan budynków i ogrodzenia szpitala zwrócił szczególnie uwagę naszych Czytelników. Po wejściu w kontakt z panią rzeczniczką, potwierdziła moje obawy o trudną sytuację finansową, ale też dała jasno do zrozumienia, że stan szpitala, mówiąc językiem medycznym, jest ciężki, ale stabilny. Czekając mnie również zaskoczenie, bo zupełnie nie spodziewałem się, że ta jednostka pozyskuje naprawdę dużo pieniędzy z zewnątrz. Szpital jest finansowany z budżetu województwa, ale lista projektów i darczyńców, jaką otrzymałem, jest naprawdę imponująca. To pokazuje, że zarząd szpitala mimo wszystko walczy o komfort pacjentów, ale też o zabytkowy budynek – bo fakt, że część zabudowań pamięta 1898 rok. To też kolejne utrudnienie, bo wszelkie remonty trzeba przeprowadzać w oparciu o konsultacje z konserwatorami, a często konieczność renowacji z użyciem odpowiednich dla tego budownictwa materiałów, stanowi znaczne wyższe koszty. Budując jest to, że szpital ma też spore plany, tak na wewnątrz, jak i na zewnątrz, które też powoli się ulepia. Wierzę, że uda się i jeszcze będziemy pisać o pozytywnych zmianach.

Bezpłatne badania piersi w Wodzisławiu

WODZISŁAW ŚL. LUX MED Diagnostyka zaprasza na bezpłatne badania mammograficzne dla pań w wieku 50 – 69 lat finansowane przez NFZ w ramach Programu Profilaktyki Raka Piersi. Badania można wykonać w dowolnej lokalizacji, niezależnie od miejsca zamieszkania i bez skierowania lekarskiego. Będzie jednak ku temu okazja w mammobusie, który stanie przy sklepie Kaufland.

– Szczególnie zachęcamy panie urodzone w 1973 roku, które po raz pierwszy w 2023 roku będą mogły wykonać mammografię w programie. Przypominamy też, że do końca 2023 roku po raz ostatni bez skierowania badanie będą mogły wykonać panie, które urodziły się w 1954

roku. Z nowym rokiem nowym krokiem. Niech na liście postanowień noworocznych pojawi się profilaktyczna mammografia – zachęcają organizatorzy akcji z LUX MED.

Mobilna pracownia mammograficzna LUX MED przyjedzie do Wodzisławia Śląskiego 8 lutego, a

badania będą wykonywane w godzinach od 10.00 do 16.00 przy markecie Kaufland, ul. Wincentego Witosa 28. W ramach programu NFZ do badania uprawnione są panie od 50 do 69 lat, ubezpieczone, które spełniają jeden z dwóch warunków: nie miały wykonanej mammografii w ciągu ostatnich 24 miesięcy lub są w grupie ryzyka (rak piersi w rodzinie u marki, siostry lub córki lub mutacje w obrębie genów BRCA1 lub/i BRCA2) i w roku poprzedzającym otrzymały w ramach realizacji pro-

gramu pisemne wskazanie do wykonania ponownej mammografii po upływie 12 miesięcy.

Programem nie są objęte panie, u których wcześniej zdiagnozowano zmiany nowotworowe o charakterze złośliwym w piersi. – Zachęcamy do regularnych badań i dbania o swoje zdrowie. Mammografia jest najbardziej czułym i specyficznym badaniem w zwalczaniu raka piersi. Pozwala na wykrycie zmian, których nie można zaobserwować podczas samokontroli piersi, a wcześniej wykryty nowotwór umożli-

liwia natychmiastowe, skuteczne leczenie oraz daje niemal 100 % gwarancję powrotu do zdrowia. W przypadku wykrycia nieprawidłowości udział w programie zapewnia szybką ścieżkę diagnostyki i leczenia. Dzięki stałemu monitoringowi usprawniamy kontakt z placówkami prowadzącymi dalszą diagnostykę i przyspieszamy ewentualne konieczne leczenie – podkreślają organizatorzy. Rejestracja na badania odbywa się telefonicznie, pod numerami tel. 58 666 24 44, 22 338 19 60. (ska)

Dzieci bawiły się w Nieboczowach



Bawili się na karnawałowym balu

NIEBOCZOWY Po dwóch latach przerwy, wróciła do Nieboczów miła tradycja przepełniona muzyką i zabawą czyli Bal Karnawałowy. Nie brakowało dobrej atmosfery.

22 stycznia do Wiejskiego Domu Kultury dotarło wiele kolorowych posta-

ci znanych bajek. Dzieci przybyły wraz ze swoimi rodzicami i dziadkami. Zabawy, tańce i konkursy były prowadzone przez wodzirejów. Na parkiecie była pełna integracja społeczności, od maluchów, przez młodzież i osoby dorosłe. W tym szczególnie dniu, swoim dziadkom,

wnuczeta przygotowały serduska. Dzieci miały możliwość pozowania do zdjęć grupowych i indywidualnych. Wszyscy uczestnicy wspaniale się integrowali, co było głównym celem organizatorów czyli Rady Sołectkiej wraz sołtysiem wsi Nieboczowy Barbarą Mazurek. (FK)

Nowe kursy i zmodyfikowane trasy Wodzisławskiej Komunikacji Powiatowej

POWIAT 13 lutego zostanie skorygowany rozkład jazdy Wodzisławskiej Komunikacji Powiatowej na wszystkich 11 liniach. – Pojawiają się nowości oraz dodatkowe kursy – zapowiada Wojciech Raczkowski ze Starostwa Powiatowego w Wodzisławiu Śl.

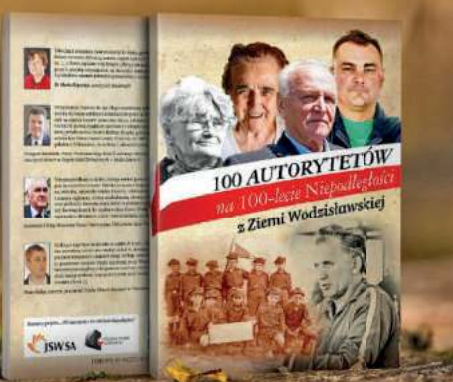
Nowości dotyczą przede wszystkim linii 42 i 44. Z kolei na liniach 31, 36 i 41 zostaną uruchomione dodatkowe kursy. Linia 42 Wodzisław Śl. – Syrynia – Buków zmieni trasę i przebiegać będzie przez strefę gospodarczą w Wodzisławiu Śl. z nowym przystankiem przy ul. Olszyny. Z kolei autobusy linii 44 Go-

rzyce – Syrynia – Rydułtowy pojadą także w dni robocze wolne od nauki szkolnej. Kursów będzie też więcej. Na linii 36 Wodzisław Śl. – Jastrzębie-Zdrój i 41 Wodzisław Śl. – Racibórz zostaną uruchomione kursy w niedziele i święta. Zostały one zawieszone podczas pandemii i teraz zostaną przywrócone. Na pozostałych liniach większość zmian polega na korekcie czasu odjazdów autobusów o kilka lub kilkanaście minut.

Jak zapowiada Raczkowski, nowy rozkład jazdy będzie obowiązywać co najmniej do wakacji letnich. Dodaje, że można go znaleźć na stronie internetowej: www.rozkłady.powiatwodzislawski.pl. (jrk)

„100 AUTORYTETÓW NA 100-LECIE NIEPODLEGŁOŚCI W SPRZEDAŻY”

Książkę można zakupić w księgarni przy ul. Targowej 11 w Wodzisławiu, w siedzibie Muzeum w Wodzisławiu przy ul. Rynek 24 lub zamówić pod nr telefonu 664 450 432.



RYBY ŚWIEŻE I MROŻONE, WĘDZONE Z WŁASNEJ WĘDZARNI



Ponadto oferujemy sałatki rybne, surówki, wyroby własne takie jak śledziki w oleju, tatar ze świeżego łososia, łosoś marynowany gravlax, pasta rybna, owoce morza

SMAŻALNIA OFERUJE SZEROKI ASORTYMENT RYB SMAŻONYCH I GRILLOWANYCH

Racibórz, ul. Zborowa 5a
tel. 32 415 22 32

Racibórz, ul. Ocicka 5
tel. 32 666 0 111

WÓJT GMINY GODÓW



informuje, że na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy oraz na stronie www.godow.pl zamieszczony został wykaz nieruchomości przeznaczonej do oddania w najem – tj. lokal użytkowy w Godowie przy ul. 1 Maja 18, o pow. 26 m². Wykaz zamieszcza się na okres 21 dni, od 7 do 28 lutego 2023 r. Dodatkowe informacje uzyskać można w Urzędzie Gminy Godów, pok. 21, lub pod nr telefonu 32 4765065, wewn. 28.

SACHSE
AGENCJA PRACY TYMCZASOWEJ
(CERTYFIKAT NR 5950)
POSZUKUJE DO PRACY w Austrii i Niemczech:
hydraulików, elektryków, ślusarzy, spawaczy, mechaników, techników CNC, stolarzy, malarzy, dekarzy – blacharzy, tapicerów z językiem niemieckim
Kontakt: tel. 602392876
raciborz@sachse.pl | www.sachse.pl

Największy portal informacyjny w regionie
nowiny.pl

– Jeszcze niedawno cena jednostkowa za ciepło wynosiła około 3 zł, teraz wynosi już ponad 6 zł. Ja rozumiem, że inflacja, że podwyżki, ale coś tu jest chyba nie tak – mówi nam lokatorka SM „Marcel”, która zmartwiona jest wzrostem rachunków za ogrzewanie.

PODWYŻKA ZA OGRZEWANIE W SM „MARCEL” NAWET O 100%

RADLIN WODZISŁAW

ŚL. Lokatorzy Spółdzielni Mieszkaniowej „Marcel” z Radlina przecierają oczy z powodu opłat za ogrzewanie, które w przeciągu ostatnich miesięcy wzrosło praktycznie o 100%. – To jakieś nieporozumienie – mówi nam radlinianka i jedna z lokatorek zasobów spółdzielni.

Było 3 zł, jest 6

Z naszą redakcją skontaktowała się pani Agnieszka, skarżąc się na wzrost czynszu za mieszkanie. Radlinianka mieszka na niespełna 40 metrach, gdzie na kaloryferach nie są zamontowane podzielniki ciepła. Nasza rozmówczyni podkreśla, że od kilku miesięcy opłata za ogrzewanie, która jest składową czynszu, niebotycznie rośnie. – Jeszcze niedawno cena jednostkowa wynosiła około 3 zł, teraz wynosi już ponad 6. Ja rozumiem, że inflacja,



FOT. JUSTYNA KONISZEWSKA

Z naszą redakcją skontaktowała się pani Agnieszka, skarżąc się na wzrost czynszu za mieszkanie. Radlinianka mieszka na niespełna 40 metrach, gdzie na kaloryferach nie są zamontowane podzielniki ciepła

że podwyżki, ale coś tu jest chyba nie tak – mówi nam. Dodaje, że zrobiła rekonesans wśród znajomych, którzy mieszkają w podobnie metrażowym mieszkaniu na zasobach SM „Marcel”. To, czego się dowiedziała, zakończyło ją. – Ich miesięczne opłaty są mniejsze niż moje. Wynoszą 160 albo 170 zł. A płacę ponad 230 – dodaje zwracając uwagę, że

niektóre z bloków jej znajomych są ocieplone.

Radna zapytała, prezes odpowiedział

Sprawę podwyżki ogrzewania, a co za tym idzie czynszów, poruszyła radna Romana Radowska-Polnik podczas styczniowej radlińskiej sesji, na której był obecny prezes SM „Marcel” Jarosław Ligas.

Zwracając się do niego zauważyła, że lokatorzy mają żal do spółdzielni o podwyżkę ogrzewania. Jej zdaniem problem rozwiązałyby podzielniki ciepła, które zmontowane byłyby w każdym mieszkaniu. – Jest możliwość instalacji takich urządzeń? – pytała prezesa Ligasa.

Prezes SM „Marcel” na początku zwrócił uwagę, że każdy budynek w zasobach spółdzielni ma zamówioną moc zapotrzebowania na ciepło. Każdy budynek jest też z jego zużycia rozliczany oddzielnie. Dodał, że są to też czynniki, które są niezależne od spółdzielni, która jedynie pośredniczy w opłatach. – W zeszłym roku przeprowadziliśmy audyt energetyczny i mamy dokumentację, która stwierdza, że zamontowanie liczników na grzejnikach dzisiaj jest nieopłacalne – mówił zwracając uwagę na dwa powody. Po pierwsze spółdzielnia nie ma przeprowa-

dzonej termomodernizacji wszystkich budynków. Po drugie – odczytem, a także rozliczeniem zużycia ciepła zajmowałaby się nie spółdzielnia, tylko podmiot, który te liczniki zakładałby.

Zdaniem Ligasa montaż podzielników ma dobre i złe strony. – Będą osoby, które racjonalnie będą z tego korzystały, ale będą też takie, które będą ochładzały mieszkania, żeby zaoszczędzić.

Potem na ścianach będą powstawały grzyby itp. – mówił. Dodał, że o funkcjonowaniu podzielników i wszystkich ich „za” i „przeciw” muszą wiedzieć mieszkańcy. – Dlatego chcemy zorganizować spotkanie mieszkańców z podmiotem, które tego typu urządzenia montuje. Zostanie tam wyjaśnione np. jak one funkcjonują – zapowiedział prezes SM „Marcel”. (juk)

KOMENTARZ

Po rozmowie z panią Agnieszką kilkakrotnie próbowałam się skontaktować mailowo oraz telefonicznie z prezesem Ligasem. Nie miał jednak czasu na rozmowę, spotkanie z nami oraz na odpowiedź na wysłane maile. Jego sekretarka co rusz informowała nas, że jest zajęty. A to podpisywaniem wypłat, a to spotkaniem, a to innymi obowiązkami. Z panią Agnieszką spotkaliśmy się już jakiś czas temu, jednak z powodu braku odpowiedzi wyjaśniających ze strony SM „Marcel” nie publikowaliśmy artykułu. Styczniowa sesja dała pewne odpowiedzi, dzięki którym w końcu możemy opisać sytuację naszej rozmówczyni.

JUSTYNA KONISZEWSKA

REKLAMA

AUTO-SPRAWNOŚĆ

- NAPRAWY MECHANICZNE SAMOCHODÓW
- KOMPUTEROWA DIAGNOSTYKA USTEREK
- SERWIS KLIMATYZACJI
- GEOMETRIA KÓŁ 3D
- WYMIANA OPON

nowość

tel. serwis 32 415 23 41

ul. Mikołaja 9, Racibórz
www.auto-sprawnosc.pl

Rozlał w domu benzynę i groził podpaleniem

CZYŻOWICE 41-letni mężczyzna został zatrzymany przez policję po tym, jak rozlał w domu substancję łatwopalną i groził podpaleniem. Na miejsce natychmiast skierowano jednostki straży pożarnej.

W piątek (27.01.) przed 16.00 na ul. Środkową w Czyżowicach skierowano straż pożarną i policję. Mieszkaniec jednego z domów rozlał w budynku substancję łatwopalną, a

następnie próbował ją podpalić. Funkcjonariusze zatrzymali 41-latka.

W niedzielę (29.01.) Sąd Rejonowy w Wodzisławiu Śląskim podjął decyzję o tymczasowym aresztowaniu mężczyzny pod zarzutem spowodowania bezpośredniego niebezpieczeństwa pożaru zagrażającego zdrowiu i życiu, przekazał podkom. Patryk Błasik z komendy policji w Wodzisławiu Śląskim.



FOT. NOWINY.PL

Mężczyzna mieszkał w domu, który chciał podpalić. Najbliższe trzy miesiące spędzi w areszcie.

– W idealnych warunkach chcielibyśmy, aby na terenie Rydułtów powstało Centrum Opiekuńczo-Mieszkalne, Środowiskowy Dom Samopomocy typu D oraz Zakład Opiekuńczo-Leczniczy, a także – być może – w bliżej nieokreślonej przyszłości, kolejny w powiecie Zakład Aktywności Zawodowej – mówi. Póki co poszpitalne obiekty nadal pozostaną niezagospodarowane.

Nie ma pieniędzy na utworzenie ośrodka dla niepełnosprawnych

POWIAT Kierownictwo powiatu wodzisławskiego miało plan na zagospodarowanie jednego z poszpitalnych obiektów w Rydułtówach. Miał tam funkcjonować Środowiskowy Dom Samopomocy typu D. Ośrodek przeznaczony byłby dla osób ze spektrum autyzmu lub niepełnosprawnością sprzężoną. Póki co przedsięwzięcie zostaje strefie planów, ponieważ do tej pory nie udało się pozyskać dofinansowania na ten cel.

Chcieli utworzyć ośrodek dla osób niepełnosprawnych

Po raz pierwszy o Środowiskowym Domu Samopomocy typu D zarząd powiatu wodzisławskiego mówił w styczniu 2021 r. Wówczas członek zarządu radna Krystyna Kuczera przekazała, że w ramach programu wsparcia rodzin „Za życiem” jest możliwość pozyskania środków na standaryzację istniejących środowiskowych domów samopomocy, tworzenie

nowych tego typu placówek, jak również dostosowanie i rozszerzenie działalności nowo powstających oraz tych istniejących dla uczestników ze spektrum autyzmu i niepełnosprawnościami sprzężonymi. Zaproponowała, aby ośrodek ulokować na I poziomie budynku byłego Oddziału Chorób Wewnętrznych w Rydułtówach.

Ubiegano się o 3-milionową dotację

W związku z wyrażeniem woli przez zarząd powiatu wodzisławskiego na utworzenie Środowiskowego Domu Samopomocy typu D w ramach rozwoju sieci ośrodków wsparcia dla osób z zaburzeniami psychicznymi, urzędnicy zaczęli przygotowywać niezbędne informacje i dane, nie tylko pod względem kadry, czy też wyposażenia, ale również co do uczestników zajęć w tej placówce. – W ośrodku miały znaleźć wsparcie 24 osoby ze spektrum autyzmu oraz osób z niepełnosprawnościami

sprzężonymi. Koszt utworzenia ośrodka, czyli koszt dostosowania obiektu oraz jego wyposażenia według kosztorysu wynosił ponad 3 mln zł, z czego wnioskowane dofinansowanie z budżetu państwa wynosiło niecałe 3 mln zł, a wkład własny wyliczono na ponad 176 tys. zł. – mówi nam kierownik Biura Komunikacji Społecznej i Informacji w Starostwie Powiatowym w Wodzisławiu Śl. Wojciech Raczkowski.

Plany bez wsparcia finansowego

Dofinansowania jednak nie udało się pozyskać. „Nie rekomenduje do finansowania złożonego wniosku dot. utworzenia Środowiskowego Domu Samopomocy typu D w Rydułtówach” – czytamy w piśmie przedstawiciela Wojewody Śląskiego – dyrektora Wydziału Rodziny i Polityki Społecznej Marcina Chroszcza. „Złożony wniosek zawiera wszystkie wymagane informacje, jednakże z uwagi na postawio-

ne przez Ministra Rodziny i Polityki Społecznej priorytety w zakresie rozwoju ośrodków wsparcia, jak również ograniczone możliwości ich finansowania w bieżącym roku budżetowym złożony wniosek nie został dołączony do zbiorczego zapotrzebowania z województwa śląskiego” – dowiadujemy się z pisma.

Nadal będą próbować

Wojciech Raczkowski przekazuje nam, że powiat nadal będzie dążyć do rozwoju usług społecznych na terenie obiektów Szpitala w Rydułtówach, jak i całego powiatu. Dodaje, że plany te to nie wyraz widzimisię, lecz odpowiedź na realne, konkretne i autentyczne potrzeby zgłaszane przez środowiska osób z niepełnosprawnościami i ich rodzin. – W idealnych warunkach chcielibyśmy, aby na terenie Rydułtów powstało Centrum Opiekuńczo-Mieszkalne, Środowiskowy Dom Samopomocy typu D oraz Zakład Opiekuńczo-Leczniczy, a



W ośrodku miały znaleźć wsparcie 24 osoby ze spektrum autyzmu oraz osób z niepełnosprawnościami sprzężonymi. Powiat jednak nie otrzymał dotacji na jego utworzenie.

także – być może – w bliżej nieokreślonej przyszłości, kolejny w powiecie Zakład Aktywności Zawodowej – mówi.

Starosta Leszek Bizoń poprosił już dyrektora śląskiego NFZ o rozważenie możliwości zakontraktowania na terenie naszego powiatu dodatkowych świadczeń opieki zdrowotnej w zakładzie pielęgnacyjno-opiekuńczo-leczniczym. – Obiekty w Rydułtówach stanowiłyby idealną bazę w tym zakresie nie tylko dla powiatu wodzisławskiego, ale również części gmin powiatu rybnickiego i raciborskiego np. Gaszo-

wic, Lysek, Kornowaca, Jejkowic – podkreśla Wojciech Raczkowski. Dodaje, że będą podejmowane kolejne próby dot. uruchomienia ŚDS w Rydułtówach. – W najbliższym czasie starosta planuje rozmowy m.in. z władzami Rydułtów. Być może wspólne starania i włączenie w działania lobbujące kolejnego ważnego podmiotu, który również reprezentuje społeczność lokalną, w tym mieszkańców z niepełnosprawnościami oraz osoby długotrwale chore przyniesie nareszcie oczekiwany rezultat – zwraca uwagę na koniec.

Justyna Koniszewska

Sebastian Bauer nowym rzecznikiem wodzisławskich strażaków

WODZISŁAW ŚL. Nastąpiła zmiana na stanowisku rzecznika prasowego Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Wodzisławiu Śląski. Dotychczas funkcję tę pełnił bryg. Jacek Filas – dowódca Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej w Wodzisławiu Śląskim.

Kapitan Sebastian Bauer w 2012 roku rozpoczął naukę w Szkole Głównej Służby Pożarniczej w Warszawie, na wydziale Inżynieria Bezpieczeństwa Pożarowego, na studiach dziennych jako podchorąży. Do szeregów Państwowej

Straży Pożarnej, jako strażak w służbie kandydackiej wstąpił w lipcu 2012 roku. Tytuł inżyniera pożarnictwa otrzymał w 2016 roku. W tym samym roku rozpoczął pracę w Komendzie Powiatowej PSP w Wodzisławiu Śląskim, pełniąc służbę w JRG Wodzisław Śląski. W trakcie służby rozpoczął studia magisterskie również na Szkole Głównej Służby Pożarniczej w Warszawie, które ukończył w 2018 roku.

Od roku 2021 pełni służbę na stanowisku starszego specjalisty w sekcji kontroli-rozpoznawczej. W roku

2022 ukończył studia podyplomowe „Zapobieganie Pożarom i Awariom” na Szkole Głównej Służby Pożarniczej w Warszawie. Funkcję oficera prasowego Komendanta Powiatowego PSP w Wodzisławiu Śląskim pełni od 23 stycznia bieżącego roku. Ponadto, odpowiada m.in. za działalność edukacyjno-informacyjną (prewencję społeczną) KP PSP w Wodzisławiu Śląskim. Poza służbą kpt. Bauer udziela



▲ Od 23 stycznia komenda powiatowa PSP w Wodzisławiu Śląskim ma nowego rzecznika prasowego

się również społecznie. Jest prezesem Ochotniczej Straży Pożarnej w Syryni. (FK)

10-latek zasnął w czasie kąpieli

RADLIN Prawdopodobnie czad był przyczyną zasłabnięcia 10-letniego chłopca. W środę (1.02.) około 21.40 strażacy zostali wezwani na ul. Mariacką do Radlina.

Chłopiec zasnął w czasie kąpieli, był przytomny, ale gorzej się poczuł. Rodzice natychmiast wynieśli go z łazienki. Na

miejsce wezwano strażaków, zadysponowano dwa zastępy. Ratownicy zaopiekowali się dzieckiem, dokonali pomiarów detektorami wielogazowymi, przewietrzyli pomieszczenia. Najprawdopodobniej przyczyną zdarzenia był tlenek węgla, przekazał dyżurny wodzisławskiej komendy PSP. (sqx)

AUTOPROMOCJA

SZUKASZ PRACY W REGIONIE?
WEJDŹ NA **PRACA.NOWINY.PL**
Twój lokalny serwis z ogłoszeniami o pracę



praca nowiny.pl

ŁĄCZYMY PRACOWNIKÓW I PRACODAWCÓW W CAŁYM REGIONIE

Mniej wyjazdów do akcji. Strażacy podsumowali rok

WODZISŁAW ŚL. Jak wynika z danych przekazanych przez Komendę Powiatową Państwowej Straży Pożarnej w Wodzisławiu Śląskim w roku ubiegłym jednostki ochrony przeciwpożarowej interweniowały 1543 razy.

W roku 2022 strażacy powiatu wodzisławskiego wyjeżdżali ogółem do 1543

zdarzeń. Działania straży pożarnej dzielą się na pożary i miejscowe zagrożenia oraz alarmy fałszywe w dobrej wierze i złośliwe. W ubiegłym roku jednostki na terenie powiatu wodzisławskiego były dysponowane 327 razy do pożarów, zaś 1085 razy do miejscowych zagrożeń. Alarmów fałszywych było 131.

Porównując roku 2022 z wcześniejszym, nastąpił wyraźny spadek związany z udziałem w miejscowych zagrożeniach. W roku 2021 było ich 1624. Ilość poża-

rów jest podobna. Zmalała też liczba alarmów fałszywych. W roku 2021 było ich 152.

W Polsce istnieją dwa główne filary ochrony przeciwpożarowej. Jest to Państwowa Straż Pożarna (zawodowa) i Ochotnicza Straż Pożarna. Dodatkowo jeszcze istnieją inne podmioty, jak zakładowe straże pożarne, lotniskowe straże pożarne itd.

Państwowa Straż Pożarna pełni dyżur w trybie 3-zmianowym przez 24 godziny na dobę. Każda zmiana rozpo-

czynia się o godzinie 8.00 i kończy następnego dnia przejęciem służby przez kolejną. Zmiana ma swojego dowódcę, który dokonuje tzw. podziału bojowego, czyli wyznacza kto na jakim samochodzie będzie jechał do akcji i jaką będzie mieć funkcję. W każdej jednostce ratowniczo-gaśniczej są bowiem konkretne samochody dysponowane do odpowiedniego rodzaju zadań. Przykładowo do pożaru na wysokości musi jechać samochód z drabiną mechaniczną, zaś do wy-



W roku 2022 strażacy z powiatu wodzisławskiego interweniowali 1543. Na zdjęciu strażacy z OSP Zawada.

padku dysponowanie takiego wozu jest niepotrzebne.

Ochotnicze straże pożarne nie pełnią dyżuru 24 godziny na dobę, ale jeżeli zachodzi taka potrzeba są podrywane do akcji przez powiatowe czy miejskie stanowisko kierowania. Przykładowo, jeśli wystą-

pił pożar lasu to dyspozytor kieruje do działań takie OSP, które posiada samochody z dużą ilością wody, w przypadku masowego wypadku do akcji jadą jednostki mające na wyposażeniu sprzęt ratownictwa technicznego.

Fryderyk Kamczyk

Senator i Starosta chwycili za broń. Na Skalnej otwarto wirtualną strzelnicę

RYDUŁTOWY W rydułtowskim Zespole Szkół Licealnych i Technicznych (Liceum Ogólnokształcące im. Noblistów Polskich) odbyło się uroczyste otwarcie wirtualnej strzelnicy.

W Zespole Szkół Licealnych i Technicznych w Rydułtowach (Liceum Ogólnokształcące im. Noblistów Polskich) została otwarta nowa wirtualna strzelnica, która umożliwia prowadzenie zorganizowanego szkolenia strzeleckiego wśród młodzieży – nie tylko dla uczniów ZS-LiT, w którym funkcjonuje m.in. tzw. klasa policyjna, ale również pobliskiego Zespołu Szkół Ponadpodstawowych, jak i dla młodzieży pozostałych szkół powiatu.

Wirtualna strzelnica składa się systemu multimedialnego i laserowego symulatora broni z magazynkami startowymi. Po uroczystym przecięciu wstęgi zaistniała możliwość zaprezentowania swoich strzeleckich umiejętności. Pierwsza za broń chwyciła dyrektor placówki Mirela Szymczak, następnie starosta Leszek Bizoń i senator Ewa Gawęda oraz inni zaproszeni goście, a także uczniowie kla-



Bardzo dobry wynik osiągnęła Senator Ewa Gawęda



Do udziału w otwarciu wirtualnej strzelnicy zaproszono jej przyszłych użytkowników – uczniów klasy policyjnej

sy policyjnej, którzy osiągnęli bardzo dobry wynik.

Koszt inwestycji to 155 tys. zł, z czego 79% powiat pozyskał z budżetu Państwa. Środki pochodzą z dotacji przyznanej w konkursie pn. „Strzelnica w powiecie

2022”. – Strzelectwo sportowe to interesująca dyscyplina, która uczy koncentracji i dokładności. Ministerstwo Sportu i Turystyki przez program upowszechniania strzelectwa chce jeszcze mocniej aktywizować mło-

dzie, tworząc jednocześnie optymalne warunki dla rozwoju talentów i zainteresowań sportowych. Program Upowszechniania Strzelectwa w 2023 roku ma być rozwijany. Jego istotnym punktem będzie tworzenie wirtualnych strzelnic. Jest to kompletny, multimedialny i przenośny strzelecki system szkolno-treningowy, który działa w wirtualnej rzeczywistości. Strzelnice takie budowane są na bazie systemów wojskowych, ale przystosowane do potrzeb szkoleń dla cywilów. Ministerstwo ma na celu by wirtualne strzelnice, dostępne były w każdej szkole. Otwarcie wirtualnej strzelnicy, która umożliwia prowadzenie ćwiczeń dla 4–6 osób jednocześnie, kosztuje średnio do 150 do 200 tysięcy złotych. Ministerstwo Sportu i Turystyki na rozwój Programu Upowszechniania Strzelectwa chce przeznaczyć w 2023 roku 25 milionów złotych. Dzięki programowi wirtualnych strzelnic uczniowie każdej polskiej szkoły ponadpodstawowej będą bezpiecznie przeszkoleni z podstawowej obsługi broni – mówi Senator Ewa Gawęda.

(FK)

OGŁOSZENIE

BURMISTRZ MIASTA PSZÓW

(WYCIĄG Z OGŁOSZENIA) ogłasza przetarg ustny, nieograniczony na sprzedaż nieruchomości obejmującej lokal mieszkalny wraz z udziałem w nieruchomości wspólnej

- 1. Lokalizacja:** 44-370 Pszów
- 2. Oznaczenie nieruchomości** według księgi wieczystej oraz katastru nieruchomości:
1) nr księgi wieczystej: **GL1W/00065134/2**
2) nieruchomość lokalowa położona w Pszowie na **os. Tadeusza Kościuszki 27/1**
- 3. Powierzchnia nieruchomości:** 40,68 m²
- 4. Opis nieruchomości:** Nieruchomość lokalowa położona jest w Pszowie na Os. Tadeusza Kościuszki 27/1, w bezpośrednim sąsiedztwie infrastruktury handlowo-usługowej, socjalno-społecznej oraz komunikacji publicznej i obejmuje lokal mieszkalny o powierzchni użytkowej 40,68 m² wraz z udziałem w części wspólnej wynoszącym 4068/90319. Lokal mieszkalny położony jest na parterze budynku i składa się z pokoju, kuchni, łazienki z WC i przedpokoju, wyposażony w instalację wod.-kan., prąd, gaz, teletechn. i CO. Lokal w całości do remontu.
- 5. Cena wywoławcza nieruchomości:** 126 000,00 zł (zw. z VAT)
- 6. Termin i miejsce przetargu:** Przetarg odbędzie się w dniu **10 marca 2023 r. o godzinie 10.00**, w Sali konferencyjnej Urzędu Miasta Pszów, ul. Pszowska 534, I budynek, I piętro.
- 7. Wysokość, forma, termin i miejsce wniesienia wadium:** Uczestnik przetargu winien wpłacić **wadium** w pieniądzu, w **wysokości 8 000,00 zł** na konto bankowe Gminy Miasta Pszów o nr: 07 8470 0001 2038 0026 2352 0002, z zastrzeżeniem, iż wpłata winna być uznana na rachunku gminy najpóźniej w dniu 6 marca 2023 r.
- 8. Dodatkowe informacje:**
8.1. **Oględzin lokalu można dokonać dnia 01.03.2023 r. w godzinach 15.00 – 17.00**
8.2. Szczegółowych informacji na temat przedmiotu i warunków sprzedaży udziela Referat Architektury, Inwestycji, Remontów i Nieruchomości Urzędu Miasta Pszów, ul. Pszowska 534, II budynek, III piętro, tel. 32 716 08 34.
8.3. Pełna treść Ogłoszenia o przetargu dostępna jest na stronie internetowej Urzędu Miasta Pszów www.pszow.pl podstrona Aktualności i w Biuletynie Informacji Publicznej <http://bip.gmpszow.finn.pl> w zakładce Przetargi oraz na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu.

Co z Wojewódzkim Szpitalem Chorób Płuc w Wodzisławiu? Stan ciężki, ale stabilny

WODZISŁAW ŚL. Choć otoczenie Wojewódzkiego Szpitala Chorób Płuc im. dr. A. Pawelca w Wodzisławiu Śląskim pozostawia wiele do życzenia i skłania pacjentów do refleksji, działalność lecznicza szpitala nie jest zagrożona. Jak przekonuje rzecznik lecznicy Izabela Tomiczek, szpital pozyskuje środki z różnych źródeł, ale nie są przewidziane żadne cięcia.

Podczas, gdy wiele szpitali w regionie boryka się z problemami kadrowymi oraz ograniczonym finansowaniem, nasi Czytelnicy pytają również o Wojewódzki Szpital Chorób Płuc im. dr.

A. Pawelca w Wodzisławiu Śląskim, jako przykład podając m.in. otoczenie szpitala czy ogrodzenie, którego część trzeba było wyburzyć. Jak wygląda sytuacja finansowa szpitala?

– Wojewódzki Szpital Chorób Płuc w Wodzisławiu Śl. powstał w 1993r. na bazie sanatorium przeciwgruźliczego, którego początki sięgają 1898r. Szpital kontynuuje leczenie chorób układu oddechowego i gruźlicy, tak ważne dla mieszkańców Śląska. Jak większość szpitali w Polsce szpital znajduje się w złej kondycji finansowej. Posiada zobowiązania wymagalne. Zadłużenie jest wynikiem zbyt niskiej wyceny świadczeń przez

Narodowy Fundusz Zdrowia, jak również podwyżki na wzrost wynagrodzeń, wzrostu najniższego wynagrodzenia, postępującej inflacji itp. – wyjaśnia Izabela Tomiczek, rzecznik prasowa WSCP.

Zobowiązania wymagalne sięgają 2 mln zł. Czy pracownicy szpitala próbowali szukać wsparcia z innych źródeł, niż finansowanie działalności z budżetu województwa? – Wnioskowaliśmy do Urzędu Marszałkowskiego o pożyczkę na spłatę zobowiązań wymagalnych. W związku z brakiem wpływu środków finansowych na pokrycie podwyżki z dnia 1 lipca 2022 r. weszliśmy w spór z Narodowym Fundu-

szem Zdrowia – informuje Izabela Tomiczek. Jak przekonuje rzeczniczka, obecnie działalność lecznicza szpitala nie jest zagrożona, ani też nie są przewidziane żadne cięcia. Nie występują również braki kadrowe.

Sporo pozyskanych pieniędzy

Warto dodać, że w ubiegłym roku szpital pozyskał sporo pieniędzy z zewnątrz. Były to m.in. środki z Ministerstwa Zdrowia w wysokości 836 967,60 zł na realizację zadania „Zakup sprzętu do diagnostyki i leczenia raka płuca” w ramach programu wieloletniego pn. „Narodowa Strategia Onkologiczna”. Dzięki temu do szpitala trafiły wideobronchoskop ultrasonograficzny (EBUS), procesor obrazu USG współpracujący z sondami radialnymi USG i wideobronchoskopem ultrasonograficznym oraz aparat USG do oceny i biopsji zmian opłucnowych i obwodowych guzów płuca.

Ponad 1,114 mln zł to wartość adaptacji pomieszczeń Działu Farmacji Szpitalnej w Aptekę Szpitalną. Zadanie otrzymało dofinansowanie Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych w wysokości 527 763 zł oraz 400 000 zł z budżetu Województwa Śląskiego. 150 000 zł to środki z darowizny Jastrzębskiej Spółki Węglowej SA przeznaczone na prace budowlane i zakup łoża laminarnej na wyposażenie Apteki.

Oprócz tego w lecznicy przeprowadzono projekt „Rozwój systemu e-usług w Wojewódzkim Szpitalu Chorób Płuc w Wodzisławiu Śl.” za 240 tys. zł pozyskane jako wkład własny z budżetu województwa śląskiego. Ponadto za 120 tys. zł w ramach przeciwdziałania i zwalczania COVID-19



Wojewódzki Szpital Chorób Płuc im. dr. A. Pawelca w Wodzisławiu Śląskim pozyskuje co roku ogromne kwoty środków zewnętrznych. Sporą potrzebą jest jednak remont obiektu i otoczenia.

zakupiono do WSCP nowoczesny aparat USG, defibrylator i 20 elektrod z wyposażeniem, 10 pulsoksymetrów, 8 termometrów elektronicznych do pomiaru temperatury ciała oraz 5 aparatów do mierzenia ciśnienia. Sporo pieniędzy w 2022 roku dołożył także Śląski Urząd Wojewódzki w ramach Funduszu Przeciwdziałania COVID-19. Było to 482 500 zł na przyłóżkowy aparat RTG i konsolę pielęgniarską z szybą izolacyjną.

Do działalności szpitala swoją cegiełkę dołożyła także Fundacja TAURON (26 730 zł) na doposażenie w sprzęt Apteki szpitalnej, Fundacja Elektrowni Rybnik (10 tys. zł) na zakup mobilnych parawanów ołowiowych oraz Fundacja Zdrowia i Pomocy Społecznej w Jastrzębiu-Zdroju (20 tys. zł) na zakup dygestorium do Apteki szpitalnej.

Szansa na dofinansowanie do zabytków

– Szpital złożył wniosek do Urzędu Marszałkowskiego Województwa Śląskiego o ujęcie szpitala w Rządowym Programie Odbudowy Zabytków zadania pt. „Rewitalizacja elewacji Pawilonu Głównego Szpitala”. Wartość zadania wynosi 3 500 000,00 zł. Do Marszałkowskiego Budżetu Obywatelskiego zgłaszamy każdego roku nasze zadanie, jak również w innych konkursach dotyczących szpitali. Jeśli zaistnieje możliwość pozyskania środków zewnętrznych z innych programów, to będziemy o nie aplikować – zapowiada rzecznik prasowa szpitala, podkreślając, że otoczenie szpitala oraz ogrodzenie terenu również jest istotne i jeśli pojawi się możliwość aplikowania o środki na ten cel, na pewno szansa zostanie wykorzystana.

Szymon Kamczyk

Jak wytrwać w noworocznym postanowieniu i rzucić palenie? Czy czas zimowych podróży okaże się nieoczekiwanym sprzymierzeńcem?

Do najtrudniejszych wyzwań noworocznych należy z pewnością rzucenie palenia, a za nami już pierwszy miesiąc nowego roku. Wiele osób niestety nie daje rady porzucić zgubnego nałogu z dnia na dzień i po krótkim okresie tytoniowej abstinencji przekłada swoje „żelazne” postanowienie o kolejny rok.

Okazuje się, że dla palaczy, którzy za żadne skarby nie mogą skończyć z papierosami, istnieją inne rozwiązania, co więcej – według licznych badań naukowych, redukujące i ograniczające ryzyko zdrowotne związane z nałogiem. A ważną z psychologicznego punktu widzenia okolicznością może być po prostu oderwanie się od codziennych rytuałów. Dr Katarzyna Korpołewska, psycholog społeczna, wykładowczyni akademicka i autorka dwóch programów profilaktyki uzależnień dla młodzieży oraz programu rzucania palenia tłumaczy, dlaczego ta wiedza może być pomocna w rzucaniu palenia:

– Rzucanie palenia to walka z nałogiem na trzech poziomach. Pierwszy związany jest z uzależnieniem od nikotyny. Na drugim trzeba poradzić sobie z typowymi nawykami i zachowaniami, np. papieros po jedzeniu, do kawy, przy długiej rozmowie telefonicznej. Tutaj należy też przyzwyczajanie trzy-



mania papierosa w dłoni i sięgania nim do ust. Trzeci poziom to zachowania społeczne, czyli np. spotkania w palarni, wzajemne częstowanie się papierosami, poczucie wspólnoty z innymi palaczami. Zerwanie z nałogiem oznacza więc zmianę trybu życia – komentuje ekspertka.

I dlatego właśnie nieoczekiwanym sprzymierzeńcem może okazać się na przykład rodzinny zimowy wyjazd na ferie lub po prostu oderwanie się od codziennych czynności, zmiana otoczenia i rytmu dnia.

Dr Korpołewska zaznacza, że ważne jest również, aby zrozumieć, jak silny jest mechanizm wypracowanego przez lata palenia nawyku: – Tu przydatne mogą być np. papierosy elektroniczne. Nadal po coś sięgam, trzymam między palcami, sięgam do ust, zaciągam się, ale zmniejszam dawkę nikotyny, nie wdycham substancji smolistych i nie truję otoczenia.

Warto wiedzieć, że według Public Health England, instytucji zdrowia

publicznego w Wielkiej Brytanii oraz Royal College of Physicians (Królewskiego Kolegium Lekarskiego), alternatywne dla tradycyjnego palenia urządzenia, czyli e-papierosy i podgrzewacze tytoniu, są potencjalnie mniej szkodliwe o ok. 95 proc. w porównaniu do tradycyjnych papierosów, a to ze względu na brak najbardziej toksycznych substancji smolistych zawartych w papierosowym dymie. Warto wiedzieć, że e-papierosy mogą działać w systemach otwartych, kiedy użytkownik samodzielnie uzupełnia służący do wapowania liquid oraz w systemach zamkniętych, z gotowymi wymiennymi kartridżami, jak na przykład Vuse ePod. Oferta nikotynowych alternatyw dostępna na rynku wciąż się poszerza, wystarczy wspomnieć o niedawno dostępne w Polsce niezawierające tytoniu saszetki nikotynowe, przez niektórych naukowców wskazywane jako jeszcze mniej szkodliwe, niż te wyżej wspomniane[1]. Każdy moment jest dobry, by rzucić palenie, więc nie zrażajmy się, jeśli noworoczne postanowienie uwolnienia się od nałogu nieco odwleka się w czasie. Grunt, żeby znaleźć narzędzia i okoliczności, które mogą nam skutecznie i definitywnie w tym pomóc i ograniczyć wpływ tytoniowego dymu na zdrowie.

WORECZKI NIKOTYNOWE – nowy rewelacyjny (jak się wydaje) produkt pomocny w redukcji szkód wywołanych paleniem tytoniu. – Profesor Andrzej Sobczak (asobczak.com.pl)

BYŁEŚ/-AŚ ŚWIADKIEM ZDARZENIA? ZADZWOŃ!

Poszukiwany świadek zdarzenia z dn. 7.03.2022 r., do którego doszło na pasach, na ul. Pszowskiej w Pszowie, dokładnie obok poczty, ok. godz. 9.45. Na przejściu dla pieszych upadła kobieta, której pomogło wstać i zejść z pasów dwóch mężczyzn.

BARDZO PROSZĘ O KONTAKT
TEL. 509 298 258

WWW.AGRONOWINY.PL

Agro NOWINY

NOWY SPECJALNY PORTAL DLA ROLNIKÓW I BRANŻY ROLNICZEJ

CZYTAJ NAS CODZIENNIE!

- lokalna tematyka
- porady specjalistów
- tajemnice sukcesu największych gospodarstw
- innowacje w gospodarce rolnej
- przypomnienia ważnych terminów
- komunikaty urzędowe
- oferty firm z regionu



Więcej informacji znajdziesz w kwartalniku **AGRONOWINY** (nakład 10 tys.)

Napisz do nas!

- Redakcja: agro@nowiny.pl
- Promocja: reklama@nowiny.pl

AgroNowiny – najbogatsze źródło lokalnej informacji dla rolników i branży rolniczej

Burza o głosowanie w SM Orłowiec

Przepisy wzajemnie się wykluczają

RYDUŁTOWY W grudniu odbyły się trzy części Walnego Zgromadzenia Członków Spółdzielni Mieszkaniowej „Orłowiec”, zwołane na żądanie lokatorów. Głównym punktem zebrań było odwołanie członków Rady Nadzorczej. Czy głosowanie przeprowadzono prawidłowo? Wątpliwości w tym zakresie mają niektórzy członkowie, opierając się na statucie spółdzielni i prezentują swoje wyliczenia. Spółdzielnia natomiast zapewnia, że wszystko odbyło się zgodnie z przepisami prawa. Kto ma rację?

W styczniu, już po przeprowadzeniu zebrań, jeden z lokatorów postanowił zweryfikować oddane głosy. Także do naszej redakcji wpłynęły wyliczenia głosów oddanych na poszczególnych członków rady: za, przeciw oraz wstrzymujące się. To właśnie te ostatnie mają być kością niezgody, bo według jednych powinny wliczać się do ogólnej puli, według drugich nie. To miało zaważyć na ostatecznym wyniku odwołań. Przypomnijmy, że odwołane zostały cztery osoby z rady nadzorczej. – Frekwencja była największa od wielu lat i wyniosła ponad 430 (z pełnomocnictwami) twierdzą członkowie spółdzielni. Dla przykładu w 2021 roku wyniosła ok. 130 osób, a w 2022 w lutym nieco ponad 100. Sprawdziłem i faktycznie zapis w statucie §72

ust.4 wyraźnie precyzuje, iż przy wymaganej większości głosów przy wyborach do organów spółdzielni oraz przy podejmowaniu uchwał o odwołaniu, uwzględnia się tylko głosy za i przeciw. Czy zatem spółdzielnia działa w oparciu o statut, którego zapisy są niezgodne z prawem? – zarzuca jeden z lokatorów. – Należy przy tym zaznaczyć, że gdyby głosy liczono według obowiązującego statutu odwołani zostaliby wszyscy członkowie rady – dodaje.

Chcieli ponownego podliczenia głosów

23 stycznia dwaj członkowie spółdzielni spotkali się z prezesem i prokurentem, przedstawiając swoje wątpliwości, co do przebiegu głosowań. – Poinformowaliśmy ich o nieprawidłowościach, jakich dopuszczono

się na Walnym Zgromadzeniu przy podliczaniu głosów, co było niezgodne z obowiązującym prawem tj. Ustawy prawo spółdzielcze oraz Statutu spółdzielni w związku z tym uchwała jest nieważna. Niestety odnieśliśmy wrażenie, że zarówno prezes jak i pani prokurent byli tego świadomi! Nie mamy wątpliwości, że winę za zaistniałą sytuację ponoszą przedstawiciele Spółdzielni obecni na III części Walnego Zgromadzenia, którzy nie dopilnowali prawidłowego, zgodnie z prawem podliczania głosów do zbiorowego protokołu. W wyniku czego część członków rady (z Pszowa i Raciborza), która powinna być odwołana, odwołana nie została – uważa Zygmunt Murański, który o sytuacji poinformował także innych członków spółdziel-

ni oraz naszą redakcję. Podczas spotkania członkowie zażądali od władz SM Orłowiec ponownego podliczenia głosów i sporządzenia na nowo protokołu.

Niejednoznaczne przepisy

To jednak nie nastąpiło, bo, jak zauważa prezes spółdzielni, nawet Krajowy Rejestr Sądowy nie doszukał się żadnych nieprawidłowości w przygotowanych dokumentach, tym samym rejestrując nowy skład osobowy Rady Nadzorczej oraz wykreślając pięciu dotychczasowych członków (w tym powołanego na stanowisko prezesa Antoniego Seidla). Prezes SM Orłowiec w przygotowanym oświadczeniu wyjaśnia, że informacje przekazane naszej redakcji są subiektywną oceną au-

tora i nie znajdują uzasadnienia w stanie faktycznym i prawnym. Jak zaznacza prezes, kwestionowanie wyników głosowania jako niezgodne z obowiązującym prawem jest możliwe wyłącznie poprzez wniesienie do sądu przez członka spółdzielni powództwa: o stwierdzenie nieważności uchwały, o uchylenie lub o stwierdzenie nieistnienia uchwały.

– Dopóki sąd nie orzeknie prawomocnie o uchyleniu uchwały jako nieważnej obowiązuje ona członków spółdzielni i dlatego jako prezes spółdzielni na żądanie członka czy też grupy członków kwestionujących uchwałę nie jestem władny do ponownego podliczenia głosów i napisania końcowego protokołu z obrad Walnego Zgromadzenia Członków, jak również do nakłaniania pozostałych członków Rady Nadzorczej do rezygnacji z mandatów – podkreśla Antoni Seidel, prezes SM Orłowiec. – Nadmieniam przy tym, iż obliczenie ogłoszenie wyników głosowania ze wszystkich 3 części Walnego Zgromadzenia Członków Spółdzielni Mieszkaniowej „Orłowiec” w Rydułtowach odbyło się zgodnie z procedurą opisaną w §83 Statutu z uwzględnieniem wykład-

ni art. 8[3] ust.9 ustawy z dnia 15 grudnia 2000 r. o spółdzielniach mieszkaniowych dokonanej przez Sąd Najwyższy (w wyroku z dnia 28.03. 2018 r. IV CSK 297/17), zgodnie z którym członkami uczestniczącymi w walnym zgromadzeniu są wszyscy członkowie obecni na tym zgromadzeniu, którzy wzięli udział w głosowaniu nad uchwałą, niezależnie od tego czy głosowali „za”, „przeciw” czy też wstrzymali się od głosu. Jest to w istocie równoznaczne ze stwierdzeniem, że dla przyjęcia uchwały w spółdzielni mieszkaniowej konieczna jest tzw. większość bezwzględna (przewaga głosów „za” nad głosami „przeciw” i wstrzymującymi się). Pogląd taki wyrażony został nie tylko w wyżej przytaczanym wyroku Sądu, ale prezentowany jest także w innych orzeczeniach – zaznacza Antoni Seidel, przytaczając dotychczasowe orzecznictwo sądów.

Chcą interweniować w parlamencie

Czy teraz członkowie, którzy nie zgadzają się z wynikami głosowania, będą wchodzić na drogę sądową? Jak zapowiada nam Zygmunt Murański, rozbieżności zapisów Ustawy prawo spółdzielcze oraz statutu Spółdzielni do orzecznictwa sądowego pozwalają sądzić, że sprawa może nie znaleźć rozwiązania, a już na pewno nie przed kolejnym Walnym Zgromadzeniem, które ma odbyć się w marcu. Dlatego członkowie raczej nie wybiorą powództwa sądowego, a będą skupiać się na nadchodzącym Walnym Zgromadzeniu. Rozważają też wysłać pisma do Sejmu i Senatu, aby ustawodawca uporządkował prawo w tej materii, choć jak twierdzą, w roku wyborczym będzie to mało prawdopodobne.

Szymon Kamczyk

Marcel Wramba

zawodnikiem klubu piłkarskiej Ekstraklasy

WODZISŁAW ŚL. Nowym piłkarzem Wisły Płock został szesnastoletni Marcel Wramba. Wypożyczenie obrońcy z WSP Wodzisław Śląski będzie obowiązywać do końca 2023 roku, a klub zapewnił sobie opcję pierwokupu.

Marcel Wramba urodził się 16 maja 2006 roku w Raciborzu. W lutym 2020 roku przeniósł się do WSP Wodzisław Śląski. W przeszłości zawodnik odbył testy we włoskich US Sassuolo Calcio oraz Pisa SC. Był również zapraszany na za-

jęcia innych zagranicznych akademii jak Newcastle United FC, Girona FC, SK Slavia Praga, czy HNK Rijeka. Piłkarz uczestniczył już wcześniej w zajęciach ekipy z Płocka. Trenował m.in. z rezerwami Wisły.

źródło: wisla-plock.pl



Marcel Wramba to wychowanek Wodzisławskiej Szkoły Piłkarskiej

W sobotę ruszyła akcja poszukiwawcza w KWK Pniówek



W pierwszym etapie akcji poszukiwawczej udział brali 90 zastępów ratowniczych, w tym 86 z JSW i 4 z CSRG

REGION W KWK Pniówek w Pawłowicach odbyła się konferencja prasowa, na której zaprezentowano szczegóły akcji poszukiwawczej, która jest planowana, aby odnaleźć zaginionych górników po serii wybuchów metanu, do której doszło w 2022 roku. Pierwszy etap poszukiwań rozpoczęto w sobotę 4 lutego i zakończono dzień później.

Biorący udział w konferencji prasowej zastępca prezesa JSW ds. technicznych Edward Paździoro oraz dyrektor KWK Pniówek Marian Zmarzły, poinformowali o planowanych

dwóch etapach akcji poszukiwawczej.

Pierwszy etap, mający na celu zabezpieczenie obszaru poszukiwań rozpoczął się

w sobotę 4 lutego i potrwał do godzin popołudniowych w niedzielę 5 lutego. W tym etapie zaangażowano łącznie 90 zastępów ratowników z JSW oraz Centralnej Stacji Ratownictwa Górniczego. Ratownicy pracowali w trudnych warunkach, bo w otamowanym wyrobisku panuje mikroklimat z temperaturą ok. 37 st. C oraz (co potwierdziły wpuszczone przez odwierty kamery) znajduje się sporo wody.

Najpierw doprowadzają powietrze

– Aktualnie rejon zdarzenia z 20 kwietnia jest otamowany tamami T1 i T2, tak zwanymi korkami przeciwwybuchowymi. Pierwszy etap akcji ma za zadanie uzyskać przepływ powietrza pomiędzy tymi tamami i zmniejszenie otamowanej strefy. W tym celu trzeba otworzyć przepusty tamowe i uzyskać przepływ obiegowy prądu powietrza – zapowiedział

podczas konferencji prasowej przed akcją dyrektor KWK Pniówek. – Kopalnia wiedząc o utrudnieniach, zbudowała specjalne urządzenia. Przygotowaliśmy baterie wentylatorów i chłodnice w celu uzyskania poprawy komfortu i uzyskania lepszych warunków pracy przez ratowników. W przypadku niemożności przejścia danego odcinka pozwoli to uzyskać odrębną wentylację. Urządzenia te są przygotowane zarówno przy korku T1, jak i T2 – wyjaśnił Marian Zmarzły. Podczas zakończonej akcji ratowniczej, ratownicy zgodnie z planem akcji zawęzili otamowany rejon do wyrobisk znajdujących się bliżej ściany N-6, poprzez wybudowanie dwóch tam izolacyjnych z piany chemicznych. Roboty przy budowie tam rozpoczęły się dopiero po przewietrzeniu wyrobisk i uzyskaniu bezpiecznej dla ratowników atmosfery kopalnianej.

Dalsze prace związane z przywróceniem funkcjonalności pochylni N-6, skąd zgodnie z jednym z wariantów akcji, ma zaostać wykonane prostopadłe do ściany N-6, 350-metrowe wyrobisko, które pozwoli ratownikom bezpiecznie dotrzeć do zaginionych górników. Ten etap akcji ma być prowadzony na zasadach prac profilaktycznych i może potrwać od czterech do sześciu miesięcy.

Ratownicy z cichą pikietą

Warto dodać, że w czasie konferencji prasowej przed KWK Pniówek zebrali się ratownicy, zrzeszeni w Międzyzakładowej Organizacji Koordynacyjnej Związku Zawodowego Ratowników Górniczych w Polsce przy JSW S.A. Ratownicy chcieli zaznaczyć swoją pracę honorową, bo jak podkreślali, nie otrzymują dodatku związanego z pełnieniem funkcji ratownika.

– W naszej ocenie nieetycznym jest dopuszczanie przez pracodawcę do sytuacji, w której pracownik miałby dostawać wynagrodzenie za pełnienie obowiązków ratownika górniczego w formie przecelnika do emerytury. Kolejną szkodliwą praktyką, na KWK Pniówek, działającą już od wielu lat za przyzwoleniem niektórych nieodpowiedzialnych organizacji związkowych, jest zamrożenie dodatku ratowniczego. Jest to cicha likwidacja dodatku ratowniczego, który zmalał w wyniku braku waloryzacji o blisko połowę od czasu wprowadzenia niekorzystnych zmian – podkreślają związkowcy ratowniczy.

Podczas konferencji prasowej wiceprezes oraz dyrektor KWK Pniówek nie chcieli się odnieść do tych zarzutów. Służby prasowe zapowiedziały wydanie stanowiska w tej sprawie.

(ska)

Poseł Matusiak zapowiedział pozew przeciw Donaldowi Tuskowi. Poszło o strzały przed JSW

REGION W lutym minie 8 lat od wydarzeń przed budynkiem Jastrzębskiej Spółki Węglowej S.A., podczas których w wyniku szturm na budynek spółki padły strzały z broni gładkolufowej. Teraz oficjalny pozew przeciw Donaldowi Tuskowi zapowiedział poseł Grzegorz Matusiak.

Podczas konferencji prasowej przed siedzibą zarządu JSW w Jastrzębiu-Zdroju poseł Matusiak przypomniał wydarzenia z lutego 2015 roku. W ostatnich tygodniach poseł przywoływał słowa Donalda Tuska strzelających przed JSW. Tak było m.in. przed RAFAKO, gdzie wizytował Donald Tusk, a poseł Matusiak

pojawiał się z transparentem.

– Pan przewodniczący Donald Tusk w obrzydliwy sposób kłamał mówiąc, że w 2015 roku nie było rannych górników. Ja sam opiekowałem się rannymi górnikami, były obdukcje, górnicy byli w szpitalu. Dzisiaj chcemy żądać od pana Donalda Tuska, żeby przeprosił tych rannych górników. To nie byli chuligani. Oni przyszli w obronę miejsc pracy. W 2015 roku Jastrzębska Spółka Węglowa była w stanie upadku – mówił nam przed RAFAKO Grzegorz Matusiak.

W piątek 3 lutego zaprosił dziennikarzy na konferencję prasową przed JSW. Podkreślał, że w 2015 roku miała miejsce pokojowa



Poseł Grzegorz Matusiak zapowiedział pozew przeciwko Donaldowi Tuskowi

manifestacja. Podczas wydarzeń sprzed 8 lat, kiedy policja interweniowała w obronę mienia spółki oraz życia i zdrowia osób pracujących w siedzibie JSW. Wtedy, jak podkreśla po-

seł, rannych zostało wiele osób, ale tylko 8 wystąpiło publicznie. Najciężej ranny miał obrażenia głowy, gdzie trafiła go kula oraz złamanie nogi. Grzegorz Matusiak zapewnia także, że część z



W konferencji udział wzięli także poszkodowani w 2015 podczas starć z policją pracownicy JSW

poszkodowanych w 2015 roku nie wróciła do pełnej sprawności, co przełożyło się na podjęcie stanowisk o niższym wynagrodzeniu. Poseł zarzuca Donaldowi Tuskowi, że ten stwierdził,

że w 2015 roku po starciach nie było rannych górników. W konferencji udział wzięli także pracownicy JSW, poszkodowani w wydarzeniach z 2015 roku.

(ska)

Zobaczcie, jak powstaje nowa fabryka Eko-Okien w Wodzisławiu

WODZISŁAW ŚL. – To tutaj na 26 hektarach dzieje się to wszystko. Zatrudnienie w naszej nowej fabryce znajdzie około 3000 nowych pracowników – mówią Karolina i Krzysztof, specjaliści ds. rekrutacji w Eko-Okna S.A.

Stolarka PVC, stolarka drewniana, lakiernia, produkcja szyb zespolonych, magazyn – wszystko to będzie się działo pod dachem wielkiej hali Eko-Okien w Wodzisławiu Śląskim.

Nowa hala produkcyjna Eko-Okien w Wodzisławiu Śląskim zostanie podzielona na 11 naw produkcyjnych. Powstaną również biura działu kadr, rekrutacji oraz handlowego.

Inwestor nie zapomni również o stołówce dla pracowników oraz parkingu, który pomieści 600 samochodów osobowych i 50 samochodów ciężarowych. – Dla naszych pracowników w Wodzisławiu Śląskim (tak samo, jak jest to dotychczas do Kornic)

będziemy organizować darmowy transport pracowniczy – informują rekruterzy Eko-Okien.

Firma Mateusza Kłoska to po spółkach branży wydobywczej największy pracodawca w naszym regionie. Główna siedziba firmy znajduje się w Kornicach w powiecie raciborskim. Obecnie Eko-Okna zatrudniają około 12 tysięcy pracowników. Aktualnie trwa budowa hali produkcyjnej w Wodzisławiu Śląskim, której otwarcie odbędzie się jeszcze w tym roku.

Równolegle prowadzone są prace przygotowawcze związane z budową nowej fabryki w Kędzierzynie-Koźlu. Ma tam powstać około 500 miejsc pracy. Eko-Okna rozwijają się w imponującym tempie. Przychody firmy w 2020 roku wyniosły 2,03 mld, w 2021 roku było to 2,85 mld zł. Planowane przychody za 2022 rok to około 4 mld zł.

Firma z Kornic inwestuje również w nieruchomości. Eko-Okna zakupiły m.in. budynek przy ul. Batorego 10 w Raciborzu (w przeszłości budynek był siedzibą banku). Powstanie



Pod dachem hali Eko-Okien, która powstaje w Wodzisławiu Śląskim, zmieściłoby się 17 boisk piłkarskich

tam 15 mieszkań, które zostaną oddane do użytku w maju 2023 roku. Na czerwiec 2023 roku zaplanowano również oddanie do użytku osiedla w Kornicach. Zabudowa szeregową i bliźniaczą jest zlokalizowana tuż obok otwartego niedawno przedszkola,

które również wybudowały Eko-Okna.

Fundacja Nasze Dzieci

Eko-Okna znane są również z działalności społecznej, którą prowadzą za pośrednictwem Fundacji Nasze Dzieci z Kornic. Fundacja założyła ogólnopolskimi kampaniami billboardowymi promującymi obronę życia, rodziny oraz wartości chrześcijańskich.

Fundacja Eko-Okien angażuje się również w działania m.in. hospicjów perinatalnych, tworzy grupy wsparcia dla osób po-

trzebujących, organizuje warsztaty dla rodzin, pomaga rodzicom dzieci z problemami wychowawczymi.

Eko-Okna wspierają również służbę zdrowia kupując sprzęt dla szpitali (m.in. karetkę dla szpitala w Raciborzu).

(żet)



ZAKŁAD
UBEZPIECZEŃ
SPOŁECZNYCH

BEATA KOPCZYŃSKA

regionalny rzecznik prasowy ZUS w województwie śl.

Czy otrzymanie 13-taki z zakładu pracy w pierwszym kwartale następnego roku po przejściu na emeryturę uprawnia do wystąpienia o ponowne przeliczenie emerytury?

Tak, emeryturę powszechną, przyznaną na nowych zasadach, można przeliczyć w związku z otrzymaną 13-stą pensją. To przeliczenie polega na uwzględnieniu składek emerytalnych, opłaconych przez pracodawcę od tego świadczenia. Aby przeliczyć emeryturę, należy złożyć w ZUS wniosek ERPO.

Tyle czytam i słucham o waloryzacji w tym roku. Ja nie dostałam wyższej emerytury. Czy powinnam złożyć wniosek o waloryzację emerytury?

Nie, nic takiego nie trzeba robić. Nie dosta-

ła Pani wyższej emerytury w styczniu, bo jeszcze nie było waloryzacji w tym roku. Najważniejsze rzeczy, które warto wiedzieć o waloryzacji, to po pierwsze waloryzacja jest przeprowadzana automatycznie, nie należy w tej sprawie składać wniosku.

Po drugie, wszystkie świadczenia długoterminowe, czyli nie tylko emerytury, renty, ale też świadczenia przedemerytalne i dodatki do świadczeń długoterminowych, wypłacane przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych są co roku waloryzowane. Po trzecie: waloryzacja świadczeń następuje od 1 marca każdego roku. W tym roku będzie od 1 marca 2023 r. i obejmie wszystkich, którzy pobierali świadczenia (np. emerytury, renty, NSK) przed 1 marca 2023 r., jeśli nabyli prawo do tych świadczeń do 28 lutego 2023 r. Jeśli zatem pobiera Pani emerytu-

rę, która została przyznana przed 1 marca 2023 r., to zostanie ona zwaloryzowana. Ostateczny wskaźnik waloryzacji zostanie ogłoszony w lutym.

Jakie dokumenty należy złożyć do ZUS, oprócz oczywiście świadectwa pracy, aby otrzymać dodatek do emerytury za pracę w szczególnych warunkach?

Rekompensata za pracę w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze, przysługuje osobie urodzonej po 31 grudnia 1948 r., która spełnia następujące warunki: przed 1 stycznia 2009 r. pracowała w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze stale i w pełnym wymiarze czasu pracy przez co najmniej 15 lat, nie ma ustalonego prawa do wcześniejszej emerytury, np. z Karty Na-

uczyciela, nauczycielskiego świadczenia kompensacyjnego ani emerytury pomostowej, wystąpi z wnioskiem o emeryturę w powszechnym wieku emerytalnym (60 lat dla kobiet, 65 lat dla mężczyzn).

Osoba ubiegająca się o rekompensatę powinna do wniosku o emeryturę dołączyć świadectwo pracy lub zaświadczenie potwierdzające wykonywanie pracy w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze, wystawione przez pracodawcę, u którego była zatrudniona lub przez jego następcę prawnego, na podstawie posiadanej przez ten podmiot dokumentacji osobowej. To na podstawie tego dokumentu ZUS może potwierdzić okres pracy w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze.

Iwona Świerczek: Ligota Tworkowska zniknęła z mapy, ale nigdy nie zniknęła z naszych serc

LUBOMIA Z Iwoną Świerczek, rodowitą katowiczanką, która porzuciła miasto wiele lat temu, aby zamieszkać w malutkiej Ligocie Tworkowskiej rozmawiamy o historii, tradycji, rolnictwie, miłości jej życia i tym co przetrwało po tej nieistniejącej już miejscowości.

– Jak to się stało, że kobieta z miasta wojewódzkiego zakochuje się w niewielkiej miejscowości, położonej w gminie Lubomia, w której główne zajęcie to rolnictwo, a największym zagrożeniem jest powódź?

– Jako dziecko często przyjeżdżałam z babcią do Ligoty Tworkowskiej. Można powiedzieć, że był to mój drugi dom. Pamiętam, jak jechałyśmy pociągiem z Katowic do Tworkowa. Potem szłyśmy długą drogą przez las, aż na brzeg rzeki Odry. Trasa była piękna, dookoła cisza, tylko wszelkiego rodzaju ptaki śpiewały nad nami. Na brzegu była taka wielka blacha i trzeba było w nią zastukać mocno, bo na drugim końcu rzeki był przewoźnik. Miał tam swój mały domek (specjalny dla przewoźników przez Odrę), niekiedy trzeba było długo trzaskać, bo akurat się zdrzemnął (śmiech). Przewoźnik zabierał nas i przyplęwał łódką na drugą stronę. Na drugim brzegu była już Ligota Tworkowska i piękny park ze starymi dębami, morwami i cudowną wierzbą płaczącą, były już huśtawki i karuzela, tak tak, karuzela metalowa z siedzonkami i metalowym pokrętem w środku. Znajdowało się tam miejsce do tańczenia, bo zabawy w parku odbywały się często. Park prowadził do kaplicy Matki Boskiej Częstochowskiej i do głównej ulicy. Na polu koło kaplicy stało drzewo, na które zawsze wiosną przylatywały bociany, ich klekot słychać było na całej

wsii, wszystko to dla dziecka z miasta było magiczne i piękne.

– Jaka była tamta Ligota?

– Już od rana we wsi słychać było uderzenia w metal, to kowal Henryk Kurzydym w swojej starej kuźni pracował od świtu. Podkuwał konie, albo naprawiał maszyny rolnicze. Ludzie spotykali się w sklepiku gdzie zawsze z rana były świeże bułeczki i pachnący chleb z lubomskiej piekarni. Pamiętam stary mały sklepik, ale potem wybudowano piękny, duży obok OSP, w którym pracowałam. Remiza to było centrum spotkań mężczyzn, o tak! Chłopaki ze straży to byli prawdziwi bohaterowie, tak ich postrzegałam i w jednym się zakochałam (śmiech).

– W wiosce położonej przy rzece, daleko od miast, OSP była kluczowa, prawda?

– Strażacy brali udział w gaszeniu pożarów, powodziach i innych kłeskach żywiołowych. Gdy Odrą płynął mazut (olej) pomagali mieszkańcom, zaś kiedy Odra wdzierała się do domów i piwnic, byli wspólnymi i zorganizowani. Mieli sprzęt, pompy, auto i łódź motorową. Oj, która kobieta oprze się łodzi motorowej? Mój ślub odbył się w kaplicy w Ligocie w 1989 r. I do dzisiaj jestem z moim kochanym mężem. Mieszkamy teraz w Lubomii.

– Mieszkaliście praktycznie nad rzeką. Jak wyglądało zagrożenie

powodziowe przy Odrze?

– W Ligocie prawie co roku Odra występowała z brzegów, raz bardziej, raz tylko troszkę, ale zawsze było to zjawisko nienagłe. Ludzie obserwowali wodę, mierzyli w parku wbijając patyki i obserwując jak szybko woda się podnosi. Dla dziecka było to ekscytujące. Pierwszą powódź, którą pamiętam, była ta w bodajże 1981 r. Po powodzi straż dowoziła ludziom wodę, więc ludzie nie dostali nic, nie to co po powodzi 1997 r., w której uczestniczyłam i razem z mężem i dziećmi. Byłam cały czas w Ligocie, aż do końca, kiedy opadająca woda odkryła ogrom zniszczeń.

– Czyli mieszkańcy mieli duże doświadczenie... Jednak rok 1997 chyba przerósł możliwości?

– Mieszkańcy Ligoty, co do powodzi, mieli duże doświadczenie, jak już wspominałam z obserwacji, wiedzieli kiedy szykować się do powodzi. Najważniejsze było zabezpieczenie zwierząt, a prawie wszyscy mieliśmy krowy dla mleka, świnki, byki, konie, kury itd. Trzeba było zabezpieczyć jedzenie dla nich w miarę możliwości, potem wykopać kartofle i jarzyny po trochu, żeby się nie zmarnowały. Powynosić to, co się dało trochę wyżej, żeby nie było zalane i jeszcze wiele innych rzeczy, których nie można opisać, bo każdy w domu wiedział, co ma zrobić. OSP była zawsze w gotowości, ale tragedia z 1997 r. wszystkich przerosła.



Państwo Iwona i Hubert Świerczkowie ciągle żyją wspomnieniami o Ligocie Tworkowskiej

Pamiętam, że byliśmy wtedy jedną wielką rodziną, pomagaliśmy sąsiadom, a oni nam. Bardzo żał mi było wtedy zwierząt, nasze krowy stały po brzuch w wodzie, ale one to rozumiały, były cierpliwe, naprawdę dzielne! Jedna z nich, która miała się ocielić, czekała dzielnie, aż woda opadnie. Jako dziewczyna z miasta uwielbiałam zwierzęta, brałam udział w oporządzeniach, czyli „pokludzałam”, byłam przy ocieleniu i nadawałam imiona moim cielaczkom. Praca w polu też nie była dla mnie problemem, uwielbiałam ją, sianokosy, wykopki – wszystko sprawiało mi przyjemność, a mieliśmy 5,5 ha pola (to raczej średnio). Oddawał mi mleko i doilałam krowy, ale dojarką. Myślę, że właśnie dlatego, że byłam z miasta, to życie na wsi było dla mnie cudowne.

– W mieście było inaczej...

– Muszę wspomnieć jeszcze dzieciństwo. Byłam chorowitą jedynaczką, mieszkając 50 m od huty metali nieżelaznych w Szopienicach (na Wilhelminie) gdzie powietrze było żółte od siarki, dużo chorowałam i miałam szczęście, że w Ligocie posiadałam drugą rodzinę, i dom, i przyszywaną siostrę Sylwię. Byłyśmy w tym samym wieku i razem przeżywałyśmy swoje pierwsze miłości. Zawsze

będę wdzięczna całej rodzinie Otawa za cudowne dzieciństwo i przyjaźń.

– Wróćmy do powodzi w 1997 roku. Kiedy woda opadła, to co się działo?

– Po powodzi w 1997 wszystko się zmieniło, a konkretnie po akcji DARY. Już po tygodniu po powodzi, Ligotę „zasypały” DARY jakie napływały z każdej strony, było tego naprawdę dużo. Ludzie, którzy nic nigdy nie dostali za darmo, na wszystko musieli zapracować ciężką pracą, zostali poddani ciężkiej próbie i była ona gorsza niż powódź, bo poróżniła nawet rodziny. Ja osobiście bardzo ciężko wspominam ten ciężki czas i resztę chcę przemilczeć.

– Nie wracajmy zatem do tego. Kiedy zaczęły się plany likwidacji miejscowości?

– Potem zaczęły się konkretne przygotowania i rozmowy o wysiedleniu wsi, już wcześniej zawsze wspomniano o tym, że ma powstać zbiornik, ale tym razem był to priorytet i po traumie, którą przeżywały wszystkie rodziny związane z powodzią, stratami oraz darami, doszło jeszcze stawienie czoła całkowitej likwidacji wsi Ligota Tworkowska. Miała ona zniknąć z mapy i tak się stało, ale nigdy nie zniknęła z naszych serc. Wysiedlanie wsi mia-

ło być końcem naszej małej społeczności, ale w takich chwilach ludzie się znowu zjednoczyli i do dzisiaj utrzymują kontakty i przyjaźnie.

– Trochę klimatu przeniesiono do Grabówki? Jest kaplica, która została przeniesiona, dom kultury, pełny pamiątek.

– Dzięki wójtowi doktorowi Czesławowi Burkowi, ostatniemu sołtysowi wsi Ligota Gerardowi Drobnemu i sołtys wsi Grabówka Gabrieli Świerzy, nasza mała ojczyzna odbudowała się w Grabówce i tam dzięki Gerardowi mamy swoją izbę pamięci Ligoty Tworkowskiej oraz kaplicę przeniesioną z Ligoty Tworkowskiej, którą serdecznie przyjęli mieszkańcy wsi Grabówka, za co im jesteśmy bardzo wdzięczni. Mieszkańcy Ligoty spotykają się dwa razy w roku, organizujemy dzień seniora i wigilię oraz Bal Ligocików. Wspominamy i tęsknimy. Szkoda nam tej wsi i chcemy, żeby ludzie pamiętali o skrawku ziemi, który był dla nas całym życiem.

Ja, dziewczyna z miasta, wychowana na wsi, chciałabym mieć taką moc, żeby pstryknąć palcami i znaleźć się właśnie tam na zielonej łące, koło naszej małej kaplicy, w parku pełnym wspomnień. Opiekuję się izbą pamięci wsi Ligota i jestem bardzo wdzięczna wszystkim, którzy mi zaufali, powierzając mi tę przyjemność. Do zobaczenia na następnym spotkaniu, na które zapraszamy wszystkich chętnych chcących wspominąć Ligotę Tworkowską.

– Dziękuję za rozmowę i życzę aby duch Ligoty dalej się rozwijał, a społeczność nigdy się nie rozwiązała. Często jeździłam do Ligoty i pamiętam, jak było tam pięknie. Wszystkiego dobrego ligocikom. – Dziękuję bardzo.



Klasy 4A i 4B Zespołu Szkół Licealnych i Technicznych w Rydułtowach bawiły się w domu przyjąć Premium



Dyrektor Mirela Szymczak po raz pierwszy powitała maturzystów na studniówce. Na zdjęciu z jedną z prowadzących – Magdaleną Kołaczyk.



Czerwone podwiązki na szczęście to studniówkowa tradycja. Czy to pomoże na maturze?

Galeria zdjęć w portalu Nowiny.pl
www.nowiny.pl/216843

nowiny.pl

Maturzyści Zespołu Szkół Licealnych i Technicznych zatańczyli poloneza

RYDUŁTOWY Tegoroczni maturzyści z Zespołu Szkół Licealnych i Technicznych w Rydułtowach wraz z osobami towarzyszącymi, nauczycielami i rodzicami wzięli udział w wystrzałowej studniówce. Bawiły się klasy 4A oraz 4B.

Uczniowie liceum na „Skalnej” na studniówkę wybrali dom przyjąć Premium w Radlinie. Rozpoczęli bal maturalny powitaniem

grona pedagogicznego wraz z dyrektcją szkoły oraz wychowawcami dwóch maturalnych klas: 4A Katarzyną Czekalą oraz 4B Eugeniusza Gwoźdźcia i Mariolę Majer.

– Na ten wieczór czekaliśmy przez cztery lata. Już tylko 100 dni dzieli nas od egzaminów maturalnych. Matura, czujecie ten dreszczyk emocji, obawy, a może satysfakcję, że właśnie dobiega końca kolejny etap naszego ży-

cia? Odłóżmy na bok wszelkie rozważania, by naszym udziałem stała się dobra zabawa – mówiły prowadzące Natalia Drózd z klasy 4D oraz Magdalena Kołaczyk z klasy 4B, zapraszając do oficjalnego otwarcia balu maturalnego dyrektor Mirelę Szymczak.

– Marek Grechuta i Kamil Bednarek śpiewali słowa piosenki „Ważne są tylko te dni, których jeszcze nie znamy”. Wyjątkowo

dzisiaj nie zgodzę się z tymi słowami. Ważna jest ta chwila, tu i teraz. To, że tak pięknie wyglądacie. To, że jesteście tak uśmiechnięci, a niektórych nawet nie poznałam. To, że jesteśmy tutaj z wami. Właśnie to jest ten moment i ta chwila, wykorzystajcie ją, bo już się nie powtórzy. Carpe diem, jak mówił Horacy – powiedziała dyrektor ZSLiT Mirela Szymczak, również z lekką trema, bo to jej pierw-

sza studniówka w roli dyrektora „Skalnej”.

Uczniowie zaprosili grono pedagogiczne do staropolskiego poloneza, do muzyki Wojciecha Kilara z filmu „Pan Tadeusz”. Później nastąpił symboliczny toast i tak rozpoczęła się zabawa do białego rana, o którą zadbał DJ Artur Szymiczek, doświadczony w prowadzeniu balów maturalnych.

(ska)

„Chcemy bawić się jak najdłużej i jak najlepiej”. Tak wyglądała studniówka maturzystów ZST

POWIAT Przyszli budowlanci i informatycy z Zespołu Szkół Technicznych w Wodzisławiu Śl. swoją studniówkę zorganizowali w Gościńcu Wodzisławskim. Ich zabawa trwała z soboty na niedzielę (4 – 5.02).

O 18.30 przedstawiciele uczniów powitali zgromadzonych gości. Następnie głos oddali dyrektorowi placówki Czesławowi Pieczce. – Zanim usłyszymy tradycyjne, dostojne takty poloneza, który wprowadzi Was na drogę dorosłości, odpowiedzialności i wszystkich wyzwani, które się z tym łączą, chciałem wznieść toast. W pierwszej kolejności za Was maturzystów, za Waszą maturę, za pomyśl-

ność tego, co nieuchronnie nadchodzi. Ale również za Waszych najbliższych, którzy dobrze Wam życzą i są równie przejęci jak Wy dzisiaj. W trzeciej kolejności za pomyślność naszej szkoły, kolejnych roczników, aby wyglądali co najmniej tak pięknie i dostojnie jak Wy dzisiaj – mówił wznosząc toast, symboliczną lampką szampana.

Następnie uczniowie poprosili do tańca nauczycieli, by wspólnie otworzyć bal polonezem. – Chcemy bawić się jak najdłużej i jak najlepiej – mówili nam podniekscytowani maturzyści. Dwie klasy ZST – o specjalnościach technik budownictwa i technik informatyki – zaprezentowały dwa układy taneczne poloneza, które transmitowali na żywo za pośrednictwem naszych mediów społecznościowych.

(juk)



Przed rozpoczęciem zabawy uczniowie pozowali do zdjęć w parach i grupach



Dyrektor ZST Czesław Pieczka, wznosząc toast symboliczną lampką szampana, życzył maturzystom wymienionej zabawy



Galeria zdjęć w portalu Nowiny.pl
www.nowiny.pl/216885

nowiny.pl



Uczniowie poprosili do tańca nauczycieli, by wspólnie otworzyć bal polonezem



Maturzyści z dwóch klas o specjalnościach: technik budownictwa i technik informatyki – zaprezentowali dwa układy taneczne poloneza

137 zdarzeń OSP Radlin II. Druhowie spotkali się na zebraniu

WODZISŁAW ŚL. Ochotnicza Straż Pożarna w Radlinie II spotkała się na zebraniu sprawozdawczym. Druhowie podsumowali rok 2022 i omówili plany na rok 2023.

Sprawozdanie z działalności Ochotniczej Straży Pożarnej Radlin II za rok 2022 przedstawili: prezes, naczelnik, skarbnik i przewodniczący komisji rewizyjnej.

Stan osobowy jednostki i działalność

Stan osobowy jednostki przedstawia się następująco: 42 członków czynnych, w tym 33 członków jest imiennie ubezpieczonych przez wodzisławski Urząd Miasta, posiadających aktualne badania lekarskie i przeszkolenie, mogących brać udział w działaniach ratowniczo-gaśniczych. 20 członków należy do młodzieżowej drużyny pożarniczej, w tym 8 dziewcząt. W OSP Radlin II jest 3 członków honorowych oraz 660 członków wspierających.

– W mijającym roku sprawozdawczym jednostka nasza nie koncentrowała się wyłącznie na działalności ratowniczo-gaśniczej i szkoleniowej. Nasi strażacy również brali czynny udział w życiu społecznym naszej dzielnicy, miasta i powiatu. Rok 2022, przyniósł nam wiele prac, związanych z odbudową naszej działalności, po okresie pandemii Covid-19, przeprowadzenie szkoleń i spotkań z młodzieżą naszej MDP, udział zawodach sportowo-pożarniczych itp – czytamy w sprawozdaniu przedstawionym podczas zebrania.



Udział w akcjach ratowniczo-gaśniczych

Niemniej można powiedzieć, że rok ten był dla druhow pod względem udziału w działaniach ratowniczo-gaśniczych bardzo intensywny. Strażacy zostali zadysponowani do 137 zdarzeń, w tym 34 pożarów i 69 miejscowych zagrożeń. 6 alarmów było fałszywych. Druhowie 28 razy zabezpieczali rejon. Czyli zastępowali Państwową Straż Pożarną z uwagi na uczestnictwo „zawodowców” w innych zdarzeniach. Ponadto uczestniczyli w ćwiczeniach Kompanii Odwodowej, o tematyce przepompowywania wody na znaczne odległości, które odbyły się na terenie gminy Godów.

Łącznie w 137 wyjazdach, wg zestawienia brało udział 775 osób, a łączny czas ich pracy to ok. 1064 godz. 20 min. Nie ma w tym wliczonych godzin strażaków, za przygotowanie, uporządkowanie, uzupełnienie, konserwację i drobne naprawy sprzętu po działaniach ratowniczo-gaśniczych. Samochody przejechały łącznie 2135 km, zużywając 529,58 litra ON. Samochód lekki – SLRR Ford – 737 km – zużywając 82,22

litra ON. Samochód średni GBA 2,5/16 Mercedes Atego 1398 km – zużywając 447,36 l ON.

Szkolenia, zawody, turnieje

Druhowie brali udział w szkoleniach, z czego jeden zdobył przeszkolenie pożarnicze do udziału w działaniach ratowniczych, 3 druhow uczestniczyło w kursie kierujących działaniami ratowniczymi dla osp, a jeden druha ukończył szkolenie metodyki instruktażu stanowiskowego BHP. Przy OSP działa drużyna MDP, w której jest łącznie 23 osób (8 dziewcząt i 15 chłopców). Opiekunem drużyny jest dh. Zbigniew Lisowski.

W ubiegłym roku OSP Radlin II wzięła udział m.in.: w miejsko-gminnych zawodach sportowo-pożarniczych gdzie drużyna gr. „A” zajęła 4. miejsce, powiatowych zawodach sportowo-pożarniczych gdzie drużyna MDP zajęła 4. miejsce, turnieju piłki nożnej halowej organizowanego przez OSP Biertułtowy zajmując 4. miejsce oraz turnieju piłki nożnej o puchar Prezydenta Miasta Wodzisław Śląski zajmując 2. miejsce. Strażacy brali udział także w zawodach w zaprzyjaź-

nionej jednostce z Czech SDH Orlova-Mesto. Zabezpieczali imprezy masowe na terenie dzielnicy i miasta. – Uczestniczyliśmy czynnie w „Szlachetnej Paczce”, Finale „Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy” oraz braliśmy udział w 3 Akcjach Krwiodawstwa. Nasz poczet sztandarowy uczestniczył w uroczystościach na terenie miasta i powiatu oraz uroczystościach kościelnych – informują ochotnicy.

Remonty w remizie

Jak informują strażacy w ramach prac remontowych wykonano wiele robót w czynnie społecznym – około 430 godzin, ponadto wykonano w własnym zakresie wymianę i modernizację instalacji elektrycznej, pomieszczeń parteru (biurka OSP, zaplecza socjalnego, salki szkoleniowej, ubikacji oraz kuchni, ponadto wykonano nową tablice bezpiecznikową kuchni, modernizację oraz inwentaryzację głównej tablicy bezpiecznikowej. Dalej prowadzone są prace adaptacyjne w pomieszczeniach byłego mieszkania, piwnicznych oraz wokół obiektu.

Podziękowania od władz OSP Radlin II

Władze OSP Radlin II podziękowały zarówno strażakom czynnym, wspierającym,

członkom MDP, jak i innym osobom za przychylność i poparcie we wszystkich pracach wykonanych na rzecz jednostki oraz darczyńcom 1% podatku, który w znaczący sposób umożliwia zakup dodatkowego wyposażenia. Podziękowano także druhom za zaangażowanie się w szkoleniach, zawodach, działaniach ratowniczych jak i pracach gospodarczych przy konserwacji sprzętu oraz udział reprezentowaniu na różnych imprezach środowiskowych.

Podziękowania i gratulacje zaproszonych gości

Gratulacje i podziękowania dla strażaków złożyła senator Ewa Gawęda, któ-

ra zwróciła też uwagę na projekty, z których można pozyskać środki finansowe. Przedstawiciel związku powiatowego OSP druh Piotr Machecki podkreślił wielkie zaangażowanie w akcje krwiodawstwa oraz mobilność jednostki, która nie odmawia pomocy, zarówno jeśli chodzi o działania ratowniczo-gaśnicze oraz inne akcje społeczne. Obecni byli też goście z Czech. W dyskusji zwrócono też uwagę na temat zakupu opon dla samochodu. W związku z nieobecnością prezydenta kwestię tę przekazano radnemu Adamowi Króliczkowi. Komendę PSP reprezentował mł.bryg. Krzysztof Ograbek – dowódca JRG Rydułtowy.

Fryderyk Kamczyk



Były prezes OSP Radlin II Rajmund Mężyk z okazji 80-lecia urodzin oraz 65-lecia wystęgi lat w jednostce otrzymał statuetkę Św. Floriana

Jaki sprzęt pozyskała OSP Radlin II w 2022 roku?

W ramach dotacji z MSWiA, WFOŚiGW oraz KSRG pozyskano następujący sprzęt:

- 6 par rękawic specjalnych + 1 para rękawic technicznych
- 6 szt. kominiarek specjalnych,
- 1 komplet zestaw drewna do stabilizacji
- 2 szt. aparat MSA Auer wraz z maskami
- 16 komplet ubrań koszarowych dla MDP
- zestaw podkładów i klinów do stabilizacji LSS 2
- 2 szt. latarka kątowna Mactronic
- 2 szt. latarka sygnalizacyjna Mactronic
- część toru przeszkód do MDP
- 4 szt. pasy transportowe
- 5 szt. taśma stanowiskowa



Galeria zdjęć w portalu Nowiny.pl
www.nowiny.pl/216871

nowiny.pl

Strażacy z Pszowa podsumowali rok

PSZÓW W niedzielę strażacy z OSP Pszów spotkali się na zebraniu sprawozdawczym, aby podsumować rok 2022 i przyjąć plan działania na rok 2023.

Zebranie rozpoczęło się minutą ciszy upamiętniającą zmarłych strażaków. Następnie wybrano przewodniczącego, którym został druż Ryszard Glenc. Swoje sprawozdanie przedstawił prezes Edward Cyran, naczelnik Piotr Fiszer, a także skarbnik Tomasz Anderski. Komisja rewizyjna, której przewodniczący również przedstawił sprawozdanie wnioskowała o udzielenie absolutorium zarządowi za rok 2022. Członkowie udzielili absolutorium.

Intensywne działania w roku 2022

W roku ubiegłym działalność OSP polegała również na pomocy Ukraińcom. Druhowie przyjęli ich, tworząc w remizie miejsce dla uchodźców. W ciągu dwóch dni od podjęcia decyzji, przygotowano salę z łózkami oraz śpiworami oraz zgromadzono niezbędne sprzęty. Uchodźcy przebywali na terenie jednostki dwa miesiące. Przekazali również sprzęt strażakom z Ukrainy, odpowiadając



Od lewej poseł Adam Gawęda, senator Ewa Gawęda, prezes Edward Cyran, przewodniczący Ryszard Glenc, prezes powiatowy ZOSP RP Zbigniew Radecki, poseł Krzysztof Gadowski, burmistrz Czesław Krzystała, zastępca burmistrza Piotr Kowol, mł.bryg. Krzysztof Ograbek – dowódca JRG Rydułtowy i naczelnik Piotr Fiszer.

na apel Komendy Głównej Państwowej Straży Pożarnej. W kwietniu zorganizowano Ogólnopolski Turniej Wiedzy Pożarniczej na szczeblu miejskim. W maju świętowano dzień strażaka wraz z jubileuszem 115-lecia istnienia jednostki. W lipcu zorganizowano festyn strażacki wraz z kolegami z OSP Krzyżkowice.

Sukcesem było założenie Młodzieżowej Drużyny Pożarniczej, która do tej pory nie działała w OSP. Ubrania koszarowe i dresy zakupiono z dotacji dla MDP. Pozyskano 15 tys. złotych z WFOŚiGW w Katowicach z przeznaczeniem na zakup rozpięzki kolumnowej o wartości 28 tys. Resztę brakującej kwoty uzupełniono z dotacji z Funduszu Sprawiedliwości i Urzędu Miasta oraz własnych środków.

Podczas zebrania podkreślono dobrą współpracę pomiędzy urzędem, komendą PSP w Wodzisławiu

Śląskim, Jednostką Ratowniczo-Gaśniczą w Rydułtowach i innymi instytucjami. Podziękowano również wszystkim osobom, które pomagają ochotnikom.

Statystyka zdarzeń

OSP Pszów uczestniczyła w 118 działaniach, z czego 84 było na terenie miasta, zaś 26 poza terenem. 24 wyjazdy dotyczyły pożarów, 50 razy jednostka była dysponowana do miejscowych zagrożeń, 23 razy zabezpieczali rejon operacyjny z uwagi na brak jednostek PSP zadysponowanych do innych zdarzeń. Ochotnicy brali udział 4 razy w ćwiczeniach. 90 wyjazdów odnotował ciężki samochód gaśniczy GCBA 4,5/35,5/47, 18 wyjazdów lekki samochód gaśniczy Ford, a 12 wyjazdów mikrobusem marki Fiat. Jednostka należy do Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego.

Podziękowania, życzenia, gratulacje

Gratulacje, podziękowania za służbę oraz życzenia złożyli zaproszeni goście. Senator Ewa Gawęda zwracała uwagę na działalność w obszarze krwiodawstwa ochotników z Pszowa i powiatu, zachęcała również do udziału w projektach, z których można pozyskać pieniądze na działalność OSP. Posłowie Adam Gawęda i Krzysztof Gadowski również złożyli życzenia i gratulacje i podobnie jak inni zaproszeni goście dziękowali za poświęcony czas na działalność społeczną. Obecni byli też burmistrz Czesław Krzystała, wiceburmistrz Piotr Kowol, który przez wiele lat pełnił funkcję prezesa w OSP Krzyżkowice, a także prezes powiatowy ZOSP RP Zbigniew Radecki i dowódca JRG Rydułtowy mł.bryg. Krzysztof Ograbek.

(FK)

Zmarł druż Leon Dobrowolski – wieloletni prezes OSP Skrzyszów



Leon Dobrowolski – wieloletni prezes OSP Skrzyszów

SKRZYSZÓW Druhowie z Ochotniczej Straży Pożarnej w Skrzyszowie informują o śmierci wieloletniego prezesa Leona Dobrowolskiego.

– Z głębokim żalem informujemy, że w dniu 5 lutego 2023 roku odszedł na wieczną służbę Druż Leon Dobro-

wolski – Honorowy Prezes Ochotniczej Straży Pożarnej w Skrzyszowie – czytamy na portalu społecznościowym OSP Skrzyszów. Uroczystość pogrzebowa odbędzie się w środę, 8 lutego 2023 roku, o godzinie 12.00 w Kościele pw. Świętego Michała Archanioła w Skrzyszowie. (FK)

FELIETON NOWIN Podstawówki z ograniczeniami w używaniu komórek. Dzieci same zauważyły zagrożenie



Artur MARCISZ

Ogólnopolskie media podały, że uczniowie chcą, by w szkołach podstawowych ukrócono korzystanie z telefonów komórkowych podczas przerw lekcyjnych. Można odnieść wrażenie, że dzieci mają nieco lepsze rozeznanie problemów, jakie niesie ze sobą nadużywanie komórek, niż rodzice, którzy pozwalają na przynoszenie do szkoły telefo-

nów nawet bardzo młodym uczniom.

Po co w ogóle dzieciom w podstawówkach telefony? Bo pomagają w nauce? Czy jednak naprawdę materiał w podstawówkach jest tak trudny, że nauczyciele i podręczniki nie wystarczają? A może telefon kilkulatorowi jest potrzebny ze względu na poczucie jego bezpieczeństwa? Bo w każdej chwili może zadzwonić do rodzica, np. kiedy rozboli głowa czy brzuch, albo na wuefie rozbije kolano i konieczne jest zwolnienie? Tylko, że zadzwonić może nauczyciel bądź sekretar-

ka z gabinetu dyrektora. Wszak, rodzice zostawiają swoje numery w dokumentacji szkolnej. O tym, że 30 – 40 lat temu telefony były rzadkością, a wszyscy się uchowaliśmy, nawet nie wspominam... A może w grę wchodzi bezpieczeństwo dziecka w drodze do i ze szkoły? Jeśli droga do domu daleka, to ten argument wydaje się najbardziej przemawiającym za tym, żeby dziecko nosiło do szkoły telefon. Tylko dlaczego w godzinach rannych i popołudniowych przyszkolne parkingi pękają w szwach? Czyżby to nie rodzice przywozili i odwo-

zili swoje pociechy do i ze szkoły?

Oczywiście są sytuacje, że telefon u młodego ucznia rzeczywiście jest nieodzowny, ale raczej mówimy o wyjątkach, a nie regule. Oczywiście mamy wolność, którą wielu rozumie tak, że można robić co się chce, a co nie jest zabronione prawem, a więc również wysyłać 7-latkę do szkoły wyposażonego w najbardziej wypasiony model smartfona. A, że dzieci uzależniają się coraz bardziej od szklanych ekranów? Że mają problem z nawiązywaniem i utrzymywaniem

relacji? Czy rodzice zdają sobie sprawę z tych zagrożeń kiedy pozwalają dziecku na to, by miało telefon przy sobie przez 24 godziny na dobę? Raczej zaczynają myśleć o tym dopiero wtedy, kiedy u dziecka dostrzegalne są już objawy fonoholizmu. A przecież dzieci uzależniają się szybciej niż dorośli. Również od telefonów. Toteż wiele szkół bez oglądania się na ogólnopolskie przepisy wprowadziło ograniczenia w używaniu komórek, ale nie wszystkie, bo wśród dyrektorów i nauczycieli nie brak obaw o reakcje części rodziców.

Dlatego rekomendacji Rady Dzieci i Młodzieży, działającej przy Ministerstwie Edukacji Narodowej, która – w oparciu o wyniki sondy przeprowadzonej wśród uczniów z 11 województw – proponuje wprowadzenie zakazu korzystania z telefonów komórkowych w celach rozrywkowych w szkołach podstawowych zarówno podczas lekcji jak i przerw, należy tylko przyklasnąć. I mieć nadzieję, że rekomendacja jak najszybciej znajdzie odzwierciedlenie w przepisach prawa. I tak powinno to być zrobione już dawno temu.

Nasze gospodynie robią najlepszą moczke i makówki. Potwierdziły to w Katowicach

POWIAT Panie z Kół Gospodyń Wiejskich w Mszanie, Połomi oraz Bukowie zdobyły najwyższe miejsca na podium Festiwalu Moczki i Makówki, który odbył się w niedzielę 5 lutego w Katowicach. Festiwal już po raz 9. organizowało Stowarzyszenie Rozwoju i Promocji Ziemi

Mikołowskiej oraz posłanka do Parlamentu Europejskiego Izabela Kloc. Tegoroczny festiwal odbył się w Katowicach, a w szranki stanęło blisko 30 kół gospodyń z całego regionu. Gratulacje dla naszych gospodyń złożyli obecni na festiwalu parlamentarzyści, m.in. senator Ewa Gawęda



Przewodnicząca KGW Połomia Maria Trojan oraz przewodnicząca KGW Mszana

i poseł Adam Gawęda, a także inicjatorka festiwalu europosłanka Izabela Kloc. Warto dodać, że tegoroczna frekwencja przerosła oczekiwania samych organizatorów.

Festiwal Moczki i Makówki to wydarzenie promujące śląskie potrawy świąteczne oraz zachęcające do kultywowania tradycji. Moczke i makówki oceniało 5-osobowe jury, przyznając punk-

tację potrawom za estetykę podania, smak i zapach. Okazało się, że najlepsze potrawy świąteczne prezentują gospodynie z naszych miejscowości: KGW Mszana, KGW Połomia oraz KGW Buków. Panie z Mszany zajęły pierwsze miejsce w kategorii makówek, a członkinie KGW Połomia trzecie, także za pyszne makówki. Z kolei KGW Buków zgarnęło nagrodę za trzecie miejsce w kategorii moczki. Na laureatów w konkursie czekały wartościowe nagrody w postaci sprzętów kuchennych. – Był to nasz pierwszy udział w festiwalu. Cieszę się, że mogliśmy wystartować w tym konkursie. Jestem pewna, że teraz będziemy brać udział corocznie w kolejnych edycjach festiwalu – zapowiada Aleksandra Cmok z KGW Buków.

Szymon Kamczyk



Gospodynie z KGW Buków otrzymały w nagrodę cenny sprzęt w postaci robota kuchennego

Artystyczne ferie w Wodzisławskim Centrum Kultury dobiegły końca

WODZISŁAW ŚL. Wodzisławskie Centrum Kultury podsumowało to, co działo się w ramach akcji „Zima w mieście – Leśne opowieści”. Warsztaty plastyczne, baliki, projekcje filmowe i inne atrakcje miały miejsce w WCK w okresie od 16 do 29 stycznia.

Podczas sześciu warsztatów artystycznych, w trakcie których uczestnicy mieli okazję rozwijać zdolności manualne i pobudzać swoją kreatywność, powstały niebanalne dzieła oscylujące wokół tematyki akcji, czyli leśnych opowieści. Podczas jednych z takich zajęć gościliśmy przedstawicielki Klubu Wolontariusza i Klubu Krawieckiego Wodzisławskiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku, które wraz z dziećmi wykonywały leśne przytulanki. Uczestnicy mieli również okazję stworzyć ozdobne języki z gąbki florystycznej

i makaronu, lodowe lampiony, leśne świeczniki, maski karnawałowe czy kule ze śnieżnym widocznym.

Bezpiecznie podczas ferii

– Dzieciaki dowiedziały się także jak bezpiecznie spędzać czas wolny. Informacje te przekazali im przedstawiciele Komendy Powiatowej Policji i Straży Pożarnej w Wodzisławiu Śląskim. Z myślą o przypadającym w styczniu Dniu Babci i Dziadka WCK zorganizowało międzypokoleniowe warsztaty „Pta-



Nie brakowało atrakcji w WCK podczas spotkań w ramach „Zimy w mieście”.

sia stołówka”, które były świetną okazją do dyskusji o tym, w jaki sposób pomagać ptakom przetrwać zimę. Opowiadali o tym Eugeniusz Tkocz i Franciszek Mrozek z Polskiego Związku Hodowców Kanarków i Ptaków Egzotycznych. Kolejnym punktem spotkania było wykonanie karmników i tłuszczowych

kuli z ziarnami – informuje na stronie internetowej UM w Wodzisławiu Śląskim.

Baliki przebierańców i dobra zabawa

– Nie mogło zabraknąć odrobiny szaleństwa i zabawy, a także sporej dawki ruchu. Wszystkie te założenia udało się zrealizować podczas dwóch karnawa-

łowych balików przebierańców. Nie lada przygodą była także wycieczka do Bajki Pana Kleksa w Katowicach, gdzie dzieci zwiedzały centrum nauki, kultury i zabawy oraz wzięły udział w warsztatach artystycznych. Fani kina rodzinnego i bajek nie mogli narzekać na nudę. W ofercie kina Pegaz znalazły się codzienne projekcje takich filmów jak: „Bella i Sebastian: Nowe Pokolenie”, „Nel i tajemnica Kurokoto”, „Miś Bamse na wulkanie”, „Serce dębu”, „Yuku i magiczny kwiat”, „Kierunek: Księżyc”, „King: Mój przyjaciel lew”. W organizowanej przez WCK akcji „Leśne opowieści” wzięło udział 172 uczestników, natomiast projekcje w kinie Pegaz obejrzało 841 osób – czytamy na stronie www.wodzislav-slaski.pl

Źródło WCK

FUTSAL

I LIGA - MIEJSCA 1/4 (PODOKRĘG RACIBÓRZ)

X weekend (05.02.2023)

Piękny Trawniki – Stopiw Garage 11:3 (2:2)
Michał Rycka 4, Kamil Szlufarski 4, Adam Jachim 2, Patryk Goły – Kamil Rybarz, Bartosz Stebel, Bartosz Kuczer.

Marek&Dariusz Metallbau GmbH – PRD Kühn 3:3 (1:2); rzuty karne 5:4

Michał Bedronka 2, Jace Wuwer – Farid Ali 2, Mateusz Słodowy. Rzuty karne: Kamil Glenc, Kamil Zychma, Michał Bedronka, Szymon Gardawski, Paweł Kulczyk – Krzysztof Cerkowniak, Patryk Dudziński, Marcin Pawłowski, Farid Ali.

I LIGA - MIEJSCA 5/8 (PODOKRĘG RACIBÓRZ)

X weekend (05.02.2023)

Harpagany – Ada Salon Fryzjerski 5:0 (wo)
Drużyna Ada Salon Fryzjerski oddała mecz wal-kowerem.

Galaktikos – SOLIDUM-Ustugi Bruk. 3:2 (1:1)
Grzegorz Drzak 2, Rafał Kotła – Dawid Modla, Patryk Krućki.

TABELA – po fazie grupowej

1. Piękny Trawniki	7	21	63:20
2. M&D Metallbau GmbH	7	18	61:20
3. PRD Kühn	7	10	33:22
4. Stopiw Garage	7	10	32:38
5. Galaktikos	7	9	29:39
6. Harpagany Partner Security	7	6	25:43
7. Ada Salon Fryzjerski	7	6	29:57
8. SOLIDUM-Ust. Brukarskie	7	0	16:49

Kolejne mecze zostaną rozegrane dopiero w dniach 18/19.02.2023 roku.

II LIGA - GRUPA A (PODOKRĘG RACIBÓRZ)

X weekend (04.02.2023)

Instal DWT – Arka Jarka 1:8 (0:3)

Dariusz Kłoska – Daniel Lechoszewski 2, Kacper Mistrzak 2, Kamil Luleczko, Kacper Watman, Michał Turkowski, Krzysztof Frydrych (samobój-cza).

TABELA – po fazie grupowej

1. LKS Zielone Żubry	7	19	75:25
2. FC Łapanka	7	16	67:19
3. AmeWi-Bruk	7	16	44:26
4. Ululani FC	7	12	41:47
5. EterKilometer	7	9	39:67
6. Arka Jarka	7	6	34:49
7. Boxy-Group	7	1	19:59
8. Instal DWT	7	-1	24:51

Kolejne mecze zostaną rozegrane dopiero w dniach 18/19.02.2023 roku.

II LIGA - GRUPA B (PODOKRĘG RACIBÓRZ)

X weekend (04.02.2023)

Janeta Lubomia – Bad Boys Browar 3:2 (0:1)
Kamil Bity, Mateusz Krasicki, Filip Franciszek – Adam Urbański, Jakub Konopacki.

HimeJob Praca w Austrii – Concrete 8:2 (2:1)
Florian Nieborowski 3, Paweł Machura 2, Adrian Himeł, Daniel Dudacy, Sebastian Dudacy – Marcin Bulak, Mariusz Kajstra.

TABELA – po fazie grupowej

1. Trza Siec	7	19	60:20
2. MK Loft	7	15	39:18
3. Palbud	7	11	54:29
4. K-Instal	7	10	41:31
5. Janeta Lubomia	7	10	27:33
6. Bad Boys Browar Zamkowy	7	9	32:39
7. HimeJob Praca w Austrii	7	7	35:58
8. Concrete DM	7	0	7:67

Kolejne mecze zostaną rozegrane dopiero w dniach 18/19.02.2023 roku. (ak)

AUTOPROMOCJA

Największy portal informacyjny w regionie

nowiny.pl



KS. ŁUKASZ LIBOWSKI
lukasz.damian.libowski@gmail.com

Damian to ksiądz archidiecezji przemyskiej, diecezji ze wszystkich polskich najlepszej – mówi się wszak, że najgorszy ksiądz przemyski

lepszy jest od najlepszego księdza skądinąd... Przyszedł Damian na studia z filozofii dwa lata za mną, po czteroletniej posłudze na parafii. Píše doktorat z filozofii średniowiecznej, z wiktorynów, tj. autorów związanych z paryskim opactwem św. Wiktora, dla którego złotym wiekiem było stulecie XII – dokładnie:

zajmuje się egzegezą biblijną jako narzędziem kształtowania cnót etycznych i teologicznych u Hugona ze św. Wiktora. Bardzo często, codziennie właściwie, stajemy z Damianem do mszy o tej samej porze przy tym samym ołtarzu w kościele akademickim KUL. Ma w sobie Damian dużo spokoju. I tryska wielkim poczuciem humoru.

Kościół wczoraj. Kościół dziś. Kościół jutro?...

Na początku pragnę wyrazić wdzięczność za możliwość przedstawienia swoich osobistych przemyśleń na temat Kościoła. Nie będzie to, rzecz jasna, wykład z eklezjologii, ale próba wyrażenia własnych obserwacji i doświadczeń związanych z Kościołem.

Moja refleksja obejmie trzy zasadnicze kwestie: o Kościele, który mnie zrodził, o Kościele, jakiego doświadczam, oraz o Kościele, o jakim marzę. Nie rozwodząc się tu na wstępie dłużej, przejdę do pierwszej z zasygnalizowanych kwestii.

Kościół, który mnie zrodził

Pisząc o tym, widzę Kościół jako Matkę. Matkę ludzi ochrzczonych i wierzących. Czynność rodzenia kojarzy mi się jednoznacznie z kobietą, matką. Z woli Bożej to kobieta wydaje na świat potomstwo. To ona przekazuje światu nowe życie. Dlatego w Kościele widzę początek mojego życia wiary. Jestem ogromnie wdzięczny za narodziny w Kościele i dla Kościoła. Nie chcę jednak zredukować „Kościoła rodzącego mnie” jedynie do momentu chrztu świętego. Jestem bowiem przekonany, że owo „chrzcielne zrodzenie mnie w Kościele” zainauguowało w moim życiu piękną, duchową przygodę trwającą do dnia dzisiejszego.

Jako dziecko, a później młodzieniec, dorastałem „niby w tym samym Kościele, ale jakby trochę innym...”. Z innej perspektywy patrzyłem na Kościół, zawsze jednak widząc w nim ważną, bo Chrystusową, Wspólnotę. Do dzisiaj mile wspominam moją obecność w życiu Kościoła, jako ministrant, lektor czy uczestnik rozmaitych grup duszpasterskich. Mimo wielu obowiązków, zarówno domowych, jak szkolnych, chętnie uczestniczyłem w spotkaniach formacyjnych pogłębiających moją relację z Bogiem i bliźnimi. Być może wtedy było łatwiej, bo będąc młodym

człowiekiem, nie adorowałem komórkowych czy komputerowych ekranów, ale mogłem swój wolny czas poświęcać na bezpośrednie rozmowy i fascynujące spotkania.

Nadmienię, że wspominam nie tylko chwile o religijno-liturgicznym charakterze, ale również zwyczajne, często pełne radości i życzliwości spotkania z rówieśnikami. Do dzisiaj mam w pamięci kapłanów, którzy z wielką gorliwością i duszpasterskim zapalem przybliżali mi piękno Kościoła. Nie ukrywam, że doświadczenia z tamtych lat pomogły mi w znacznej mierze pozytywnie odpowiedzieć na Boże zaproszenie do służby kapłańskiej. Choć minęło już trochę czasu, z ogromnym wzruszeniem i niekiedy ze łzami w oku wracam do tamtych dni.

Kościół, jakiego doświadczam

Zdaję sobie sprawę, że choć czas nieuchronnie płynie, nadal żyję w tym samym Kościele. W Kościele, który założył Chrystus i który będzie trwał aż do skończenia świata. Z tej racji, że od prawie dziesięciu lat jestem księdzem, doświadczam Kościoła z nieco innej perspektywy. Pewnie określenie „od kuchni” nie jest w tym miejscu najszczęśliwsze, ale mniej więcej tak to rozumiem.

Doświadczam Kościoła bezpośrednio i namacalnie, zwłaszcza, gdy sprawuję sakramenty święte. Doświadczam dumy rodziców, którzy przynoszą dziecko do chrztu świętego. Doświadczam radości dzieci, które z ogromnym przeżyciem przyjmują po raz pierwszy Jezusa w dniu I Komunii Świętej. Doświadczam, nie zawsze, lecz często, dojrzałych postaw młodzieży, która chce otworzyć serce na działanie Ducha Świętego w sakramencie bierzmowania. Doświadczam szczerą skruchy ludzkiego serca, które prosi o Boże miłosierdzie. Doświadczam żywego Chrystusa, który poprzez moją



■ Ks. Damian Wierdak w dżungli amazońskiej w Ekwadorze ZDJ. Z ARCH. KS. D. WIERDAKA

niegodną posługę błogosławi małżeństwa.

Wreszcie doświadczam tego, co najtrudniejsze na tym świecie, czyli ludzkiego cierpienia, choroby i śmierci. Nie zawsze wszystko rozumiem. Nie zawsze potrafię pomóc. Często, po ludzku, reaguję zwykłą bezradnością. Ale jestem przekonany, że towarzysząc innym przeżywać ich strapienia, naśladując Jezusa, który nigdy nie był obojętny na ludzką krzywdę i niedolę.

Kościół, o jakim marzę

W tytule mojej wypowiedzi postawiłem, nie bez powodu, znak zapytania. Zastanawiam się bowiem, czy moje, choćby najpiękniejsze, marzenia o Kościele nie będą kolidować z Chrystusową, jedyną i najlepszą wizją Kościoła.

Chcąc jednak odnieść się do tej

kwestii odpowiem następująco: marzę o takim Kościele, o jakim marzy Chrystus. Moje osobiste, ludzkie marzenia o Kościele mogą odbiegać od wizji Chrystusa, który przecież najlepiej wie, czym jest Kościół i jak powinien wyglądać. Myślę również, że piękno Kościoła zależy od mojej i Twojej, drogi Czytelniku, postawy względem niego.

Jeśli jednak miałbym podzielić się choć jednym marzeniem o Kościele, to byłoby ono takie: chciałbym, aby wszyscy ludzie, niezależnie od wszelkich różnic, widząc moją i Twoją, drogi Czytelniku, chrześcijańską postawę życiową, mogli zawołać: „Patrzcie, jak oni się miłują!...”.

W konkluzji do swojej związanej refleksji pragnę dodać, że jestem

wdzięczny Bogu, że mogłem wzrastać w Kościele wówczas, gdy medialna zorganizowana nagonka nie roztaczała jeszcze tak szerokich antykościelnych kręgów. Rozumiem wątpliwości ludzi młodych, którzy niemal każdego dnia są faszzerowani atakami na Kościół i duchownych.

Zachęcam jednak, abyśmy wspólnie koncentrowali się na dobru i pięknie, jakie na tym świecie czyni Kościół. Pamiętajmy, że to od nas, duchownych i świeckich, czyli ode mnie i od Ciebie, zależy obraz Kościoła. Bądźmy wdzięczni Bogu i ludziom, którzy pokazali nam Kościół. Bądźmy także tymi, którzy dla kolejnych pokoleń będą wiernymi świadkami naśladującymi Chrystusa i kochającymi Kościół święty, naszą Matkę.

ks. Damian Wierdak

Koszt produkcji węgla rośnie w zawrotnym tempie. Mimo to PGG zapowiada, że w 2023 roku nie dopłacimy do kopalń

REGION Polska Grupa Górnicza prognozuje, że w 2023 roku średnia cena węgla energetycznego będzie równa kosztom produkcji.

Koszt produkcji węgla w PGG potrzebny do wytworzenia jednego gigadżula energii wynosił 17 zł w 2021 roku, w 2022 roku wzrósł do 25 zł, a w 2023 roku wyniesie około 39 zł. PGG twierdzi, że przyczyną tak znacznego wzrostu kosztów produkcji węgla w latach 2021-2023 należy szukać w „czynnikach rynkowych” związanych z wojną Rosji przeciwko Ukrainie. Są to m.in.:

- wzrost cen zakupu energii elektrycznej o około

250 proc. i wzrost kosztów przesyłu energii o około 45 proc. (PGG zużywa 1,48 TWh rocznie co stanowi 0,8 proc. zapotrzebowania całej Polski),

- wzrost wydatków na zakup materiałów (głównie stali) i usług przygotowawczych, np. metr bieżący stalowej obudowy chodnikowej ma kosztować w 2023 roku o 283% więcej niż w 2021 roku,
 - koszt wynajmu kombajnu chodnikowego w 2023 roku będzie o 93 proc. wyższy niż w 2021 roku.
- Sumę rynkowych czynników istotnych dla wzrostu kosztów górnictwa uzupełnia też m.in. presja na wzrost płac pracowniczych

w ślad za wysoką inflacją – czytamy w komunikacie PGG.

Jednocześnie Polska Grupa Górnicza twierdzi, że koszt produkcji węgla w PGG S.A. jest najniższy spośród wszystkich głównych producentów węgla na Śląsku, a w 2022 roku ceny surowca z PGG rosły łagodniej niż dyktowało to otoczenie rynkowe.

– Dane GUS za 2022 rok dowodzą, że średnioroczna cena węgla dla indywidualnych odbiorców ukształtowała się na poziomie 2 329 zł/t i była dwukrotnie wyższa od średniorocznej ceny w PGG S.A. wynoszącej tylko 1 114 zł/t – czytamy w komunikacie PGG.

Bez inwestycji nie będzie taniego węgla

Polska Grupa Górnicza zmagą się również z problemem finansowania wydatków na inwestycje odtworzeniowe w kopalniach z własnych środków (w 2023 roku PGG przeznaczy na ten cel 2,5 mld zł, dla porównania w 2022 roku było to 1,2 mld zł). Ma to związek z polityką odchodzenia od węgla w UE, czego skutkiem jest odcięcie grupy górniczej od linii kredytowych.

Tymczasem inwestycje odtworzeniowe są potrzebne. – Bez istotnego zwiększenia wydatków odtwarzających park maszynowy czy przygotowujących nowe ściany

wydobywcze w 2023 r. nie sposób zagwarantować stabilnego poziomu produkcji surowca kluczowego dla bezpieczeństwa polskiego systemu energetycznego. Biorąc pod uwagę krajowych producentów węgla kamiennego PGG S.A. odpowiada za około 50 proc. dostaw węgla dla energetyki i ponad 85 proc. dostaw dla ciepłowni, a ceny węgla z PGG S.A. pozwalają produkować energię i ciepło zdecydowanie taniej niż z paliw importowanych – przekonuje PGG.

Dostali od państwa mniej niż wpłacili do budżetu państwa i samorządów

Polska Grupa Górnicza podkreśla, że w 2022 roku otrzymała 1,4 mld zł pomocy publicznej w ramach Nowego Systemu Wsparcia dla górnictwa węgla kamiennego*. W tym samym roku PGG zasiłała budżet państwa i budżety samorządów wpłatami na poziomie 4,2 mld zł.

źródło: PGG, oprac. żet

W 2023 roku PGG S.A. nie wystąpi do budżetu państwa o przyznanie dotacji do redukcji zdolności produkcyjnych

Ponad 2,5 mld zł na drogi lokalne. Starczy na... kilometr dla każdej gminy i powiatu

W 2023 r. na dofinansowanie budowy, przebudowy lub remontu dróg powiatowych i gminnych w ramach Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg (RFRD) przeznaczonych zostanie ponad 2,6 mld zł. To m.in. jeden z efektów przyjętego przez Rząd projektu ustawy, który ma umożliwić przyspieszenie naborów na zadania powiatowe i gminne w ramach RFRD.

Zmiany w Rządowym Funduszu Rozwoju Dróg

Wedle nowych propozycji wojewodowie będą mogli przyspieszyć ogłoszenie naborów na zadania powiatowe i gminne w ramach RFRD. Nabory na 2024 r. będą mogły być ogłoszone wcześniej, tak aby jeszcze w 2023 r. można było zawrzeć z samorządami umowy o dofinansowanie. Rozwiązanie to ma uwzględnić obecną sytuację jednostek samorządu terytorialnego, duże potrzeby inwestycyjne oraz sytuację na rynku

wykonawców robót drogowych. Rząd uważa, że dzięki nowym przepisom powiaty i gminy będą mogły sprawniej i szybciej realizować inwestycje drogowe.

Dostosują prawo do przepisów UE

W komunikacie Kancelarii Prezesa Rady Ministrów podkreślono również, że złagodzone zostaną podstawowe warunki świadczenia usługi opłaty elektronicznej (EETS) dla jej dostawców. Oznacza to, że nie będzie już obowiązku zawarcia przez dostawców EETS umów z wszystkimi podmiotami, które pobierają opłatę na obszarach EETS na terytorium UE. Zmianie ulegną też warunki wykreślenia dostawcy EETS z rejestru EETS. Ponadto wprowadzone zostaną przepisy dotyczące terminu wdrażania nowych elektronicznych systemów poboru opłat albo dokonywania istotnych zmian w tych systemach. Rozwiązanie to



W 2023 r. na wsparcie budowy o przebudowy dróg lokalnych rząd chce przekazać samorządom 2,6 mld zł

zapewni dostawcom EETS możliwości odpowiednie dostosowania systemów. Uściślone zostaną obowiązki użytkowników usługi EETS, które mają na celu zapewnienie prawidłowego poboru opłat za przejazd od tych podmiotów. Ustalony zostanie również jasny podział odpowiedzialności w tym zakresie pomiędzy użytkownikami a dostawcami EETS. Wprowadzone zostaną ramy prawne dla transgranicznej wymiany danych o naruszeniach obowiązku uiszczania opłat drogowych. Dzięki temu rozwiązaniu zwiększy się skuteczność egzekucji obowiązku ponoszenia tych opłat od użytkowników

dróg z innych państw UE.

Dla każdej gminy i powiatu... po kilometrze drogi

Rząd liczy, że dzięki ułatwieniom i dofinansowaniu z RFRD powstanie lub zostanie zmodernizowanych prawie 2,8 tys. km dróg, w tym ponad 1,5 tys. km dróg powiatowych oraz 1,3 tys. km dróg gminnych. W Polsce funkcjonuje 308 powiatów, 65 miast na prawach powiatu, oraz 2489 gmin wiejskich, miejskich i miejsko-wiejskich.

Dodajmy, że od 2019 r. ze wsparciem z RFRD zrealizowane zostały inwestycje o długości ponad 18 tys. km.

(art)

Helena Kruczek świętowała 100 lat. Życzenia złożył wójt



Przedstawiciele władz gminy złożyli życzenia pani Helenie Kruczek

GORZYCKI Jubilatka pochodzi z Gorzyczek. Razem z mężem wychowali trójkę dzieci – córkę i dwóch synów, Pani Lena doczekała się siedmiorgo wnucząt i siedmiorgo prawnucząt.

– Pracowała w kilku miejscach – głównie szefowała w kuchni, ale najdłużej związała się z gorzyckim GS i 26 lat przepracowała w barze w Gorzycach. Stulatka ma z tego okresu bardzo pozytywne wspomnienia,

lubi do nich wracać. Jest osobą niezwykle towarzyską, ciągle w ruchu. Jubilatka cieszy się bardzo dobrym zdrowiem oraz rewelacyjną pamięcią, z zainteresowaniem śledzi programy telewizyjne m.in. teleturnieje – czytamy na stronie UG Gorzyce.

Z życzeniami u Jubilatki był wójt Daniel Jakubczyk, wiceprzewodniczący rady Krzysztof Małek oraz zastępca kierownika USC Katarzyna Tekiel. (FK)

Alkohol? Nie tylko on staje się źródłem uzależnień

REGION Gdy mówimy o uzależnieniach, w pierwszej kolejności myślimy o alkoholu. Nie jest on jednak jedynym źródłem ludzkich dramatów. Uzależnić można się także od narkotyków, dopalaczy, pornografii oraz sprzętów elektronicznych, gier wideo, Internetu i wielu innych rzeczy. O tym co zrobić, gdy widzimy, że osoba nam bliska może mieć problem, rozmawiamy z Barbarą Tląką, psychologiem, certyfikowanym specjalistą psychoterapii uzależnień oraz lekarzem psychiatrą, Marcinem Urbańskim.

Obecnie w Polsce prawo mówi, że leczyć uzależnienie bez zgody pacjenta można jedynie w przypadku, jeśli dotyczy to alkoholizmu. Gdy mowa już o innych źródłach uzależnienia, np. od narkotyków czy sprzętów elektronicznych, pacjent musi wyrazić zgodę na leczenie. Aby skorzystać z pomocy terapeuty do spraw uzależnień w placówce, która świadczy usługi w tym kierunku, nie jest wymagane skierowanie. W przypadku poradni zdrowia psychicznego (na NFZ), by pacjent mógł trafić na terapię indywidualną (niezwiązaną z uzależnieniem), z kolei to skierowanie jest konieczne.

– Osoby uzależnione mogą po prostu przyjść do danej Poradni Uzależnień, umówić się i z tej pomocy skorzystać – mówi doktor Urbański. – Kiedy należałoby się zwrócić o pomoc? Dla mnie jest to moment, kiedy ktoś zaniedbuje swoje obowiązki, rodzinę, szkołę. Woli grać w gry komputerowe niż rozwiązać szkolne zadania, obniżają się wyniki w nauce, pojawia się absencja w szkole, problemy wychowawcze oraz gdy po odebraniu komuś, np. telefonu ta osoba zaczyna reagować agresją – dodaje.

Gdy mamy podejrzenia, że dana osoba może być uzależniona, lepiej skierować ją do specjalisty ds.

uzależnień, a nie do psychologa interdyscyplinarnego zajmującego się wszystkim.

– Dlatego, że te osoby są przeszkolone w pracy z osobami uzależnionymi. Mają odpowiednie narzędzia do diagnozy i wiedzą jak z nimi rozmawiać. Bardzo często osoby te mają wiedzę dodatkową, np. o placówkach stacjonarnych i innych możliwościach leczenia, którą można wykorzystać podczas spotkania. Pacjenci uzależnieni to trudna grupa – mówi pani Barbara.

– Tak, to trudna grupa, ponieważ ona nie widzi, że ma problem – zgadza się pan Marcin. – Najczęstszym mechanizmem obronnym osoby uzależnionej jest to, że ona obwinia całe otoczenie (że wszyscy przesadzają, że nie mają racji, że problem nie jest tak poważny itd.). Przekonać osobę uzależnioną do leczenia to wielka sztuka – dodaje.

Widzę problem. Co mam zrobić, a czego nie?

Gdy widzimy, że osoba nam bliska zaczyna spędzać więcej czasu z użytkowaniem elektroniki, np. telefonu, grami komputerowymi czy wspomnianym alkoholem, powiedzenie jej „masz problem, jesteś uzależniony od...” może spotkać się z buntem, krzykami, agresją

(fizyczną lub słowną) i zaprzeczaniem, że coś może być na rzeczy. Taka „rozmowa” do niczego dobrego nie prowadzi. Przyprawianie kogoś podstępem na konsultacje psychologiczne także nie wróży niczego dobrego (spadek zaufania, zaprzeczanie, brak chęci do rozmowy itp.). Więc jak to rozegrać?

– Przede wszystkim nie nazywać tego w domu, a zostawić to specjalistom. Powiedzieć, że zauważyliśmy coś niepokojącego w zachowaniu danej osoby i przyznać, że się o nią martwimy. Zaproponować pójście na konsultację, gdzie osoba wykwalifikowana oceni, czy problem naprawdę jest, czy może nie ma się o co martwić – mówi pani Barbara.

– W kwestii leczenia liczy się szczerść i uczciwość. Pamiętajmy, że zawsze choruje cały system rodzinny, to nigdy nie jest jedna osoba. Problem przenosi się na współdomowników, członków rodziny – mówi pan Marcin.

Pierwsza wizyta

Podczas pierwszej wizyty w gabinecie zdarza się, że nie zostaje stwierdzone nic, a spotkanie kończy się na miłej rozmowie. Dlaczego?

– Żeby coś stwierdzić, dana osoba musi chcieć z nami rozmawiać i opowie-

dzieć szczerze o swoim uzależnieniu. Jeżeli nie będzie chciała nic powiedzieć albo zakłamała rzeczywistość, to my tymi kłamstwami nigdy uzależnienia nie zdiagnozujemy – mówi pani Barbara.

– To ma nawet swoją nazwę, mechanizm iluzji i zaprzeczeń. Pacjent żyjąc w iluzji czyli swoim świecie, takim wyidealizowanym, że nie ma problemu, boi się negatywnej oceny. Rozmawiając z taką osobą nie oceniamy jej, bo to może sprawić, że relacja z pacjentem nigdy się nie nawiąże. Pacjent musi nam zaufać – mówi doktor Marcin.

Pacjent nie zgadza się na leczenie. Co dalej?

W przypadku, gdy pacjent nie wyraża zgody na leczenie trzeba wiedzieć, od czego jest uzależniony, bo to otwiera nam możliwości prawne jakie wobec tej osoby możemy podjąć.

– Obecnie, przy takim porządku prawa, na leczenie przymusowe możemy skierować tylko osobę uzależnioną od alkoholu – mówi doktor Urbański. – Osoba, która ma problem z narkotykami czy z zachowaniem behawioralnym, jeśli się nie zgodzi, to leczenia nie będzie. Naszą rolą jako terapeutów czy lekarzy jest nawiązanie tej relacji w taki sposób, by to leczenie jednak było możliwe. Walczymy o każdego pacjenta, bez względu na wiek – dodaje.

Uzależnienie to proces

Nie można się uzależnić od alkoholu lub innych używek w ciągu jednego dnia czy tygodnia. To trwa.

– Często to sposób na regulowanie sobie negatywnych uczuć. Alkohol czy narkotyki mogą pewne stany emocjonalne – w dużym uproszczeniu mówiąc – nam znieczulać. Ktoś mie-



Lekarz, specjalista psychiatra, Marcin Urbański oraz psycholog, certyfikowany specjalista psychoterapii uzależnień, Barbara Tląka

rzy się z silnymi problemami psychicznymi, bardzo dużym stresem. Dla niego pójście do sklepu i kupienie alkoholu jest prostsze niż pójście do poradni, by z kimś o tym problemie porozmawiać. Alkohol staje się „rozwiązaniem na już”. Później pojawia się chęć utrzymania tego stanu, więc picie czy zażywanie narkotyków staje się codziennością – mówi pan Marcin.

Jak wygląda pomoc?

Terapia indywidualna nie jest jedyną formą pomocy. Pacjent może trafić do szpitala na oddział dzienny, który różni się od zamkniętego tym, że wraca po południu lub wieczorem do domu. Spotkania odbywają się tam w grupach.

– Pacjenci na początku są przerażeni. „No ale jak to, ja w grupie będę musiał/a mówić o swoim problemie? Jak ja zostanie oceniony/a?”. Po tygodniu czy dwóch adaptacji w takiej grupie zmieniają zdanie. Mówią, że czują się jak wśród swoich. Dostają mnóstwo oparcia i zrozumienia. Umówmy się – nikt osoby uzależnionej nie zrozumie tak dobrze jak druga osoba uzależniona – mówi pan Marcin.

Warto również wspomnieć o tym, że jeśli okaże się, że na terapię grupową dostały się osoby, które się znają (są znajomymi lub członkami rodziny), po stwierdzeniu takiego faktu, zostają one przydzielone do innych grup. Wśród pacjen-

tów ma panować komfort, że otoczeni są przez osoby, które na co dzień ich nie znają. A co w momencie, gdy para poznaje się na terapii? Zgodnie z etyką obie osoby zostają z niej wypisane, bo obie naruszają w tym przypadku zasady.

Związki i powiązania rodzinne czy znajomość to nie jedyny zakaz. Nie można też wchodzić w układy biznesowe, np. ktoś z lepszą sytuacją finansową zaczyna pomagać członkowi grupy, który ma gorszą sytuację finansową.

Mityngi a terapia – jaka jest różnica

Szukając różnych form wsparcia można natrafić także na mityngi. Czym różnią się one od spotkań terapeutycznych?

– Mityngi to grupy samopomocowe. Nie ma tam terapeutów uzależnień. To spotkania, które odbywają się np. przy parafiach lub Klubach Pacjenta. Bierze w nich udział grupa osób, która jest w procesie terapeutycznym, ale one same terapeutami nie są – wyjaśnia doktor Urbański. Zdarza się, że takie grupy organizują wydarzenia między sobą, np. wycieczki czy bale tematyczne bez używek.

– Warto również wspomnieć o Klubach Pacjenta które znajdują się w pobliskich miastach. Tam często są organizowane różne wydarzenia, prezentowane różne formy aktywności na trzeźwo – dodaje pani Barbara.

Uzależnienia nie da się całkowicie wyleczyć

Terapia odwykowa to nauka siebie. Nauczenie się rozpoznawania mechanizmów, które prowadzą do tego, że po raz kolejny sięgam, np. po alkohol.

– Prawda jest taka, że tego nigdy nie da się wyleczyć całkowicie. To nie jest choroba, na którą można otrzymać magiczną tabletkę. Tę chorobę można wyciszyć, ale nie wyleczyć. Postępy w leczeniu widać wtedy, gdy idziesz chodnikiem i widzisz pijanego pod sklepem i w tej osobie widzisz siebie – mówi pani Tlałka. – Świadomy pacjent, będzie potrafił pewne zachowania rozpoznawać i je blokować, w efekcie nie będzie sięgać po źródło swojego uzależnienia. Zawsze powtarzam, że uzależnienie to takie koło zębate. Ruszysz jedno, ruszysz wszystkie. My w pracy z pacjentem je zatrzymujemy, co nie znaczy, że ich nie ma – dodaje.

Świat nam życia nie ułatwia

Niestety, ale w sprzedaży mamy mnóstwo substancji, które źródło naszego problemu mają zastępować, np. bezalkoholowa wódka czy bezalkoholowe piwo czy wino. Dla dzieci dostępne są chociażby bezalkoholowe szampany.

– Oranżada, która wlewa jest w butelkę, która kształtem już przypomina tą, która zawiera alkohol. Do tego mówienie, że to musi się pojawić na imprezie, bo bez tego imprezy nie ma – zaznacza pani Barbara. – Oswajanie dziecka z tym, że to jest normalne, że taka jest kultura, bez tego się nie da. Niektóre osoby, gdy słyszą, że odbędzie się grill ale bez alkoholu, to rezygnują z przyjęcia, bo nie wyobrażają sobie grilla bez piwa. Tymczasem imprezy bez alkoholu są dużo lepsze, goście siedzą dużo dłużej i wykorzystują ten czas dużo bardziej konstruktywnie – dodaje.

– Nawiązują się czasem dość ostre wymiany zdań dotyczące szampanów dla dzieci. Ludzie nie rozróżniają nauki pewnych schematów, pewnych zachowań od zabawy czy picia oranża-

dy. Jeszcze 10-15 lat temu, pierwsze upicie nastolatków było w okolicy 15-16 roku życia. W tej chwili 11 czy 12 latków trafia na izbę przyjęć, zatruty alkoholem, z kilkoma promilami we krwi – mówi doktor Urbański.

Pacjenci wchodzący w proces terapii pozbywają się wszystkiego co wygląda jak butelka piwa, nie kupują oranżad w puszkach, które przy otwarciu wydają charakterystyczny dźwięk pstryknięcia.

– To są wyzwania. Pacjenci pozbywają się bodźców, które mogą im przypominać kształt, zapach, smak. Lampka ostrzegawcza włącza mi się, gdy pacjent, który utrzymuje abstynencję od kilku lat mówi, że pojawiła się u niego chęć, żeby napić się piwa bezalkoholowego – mówi pan Marcin. – To jest szybka droga do tego, by pojawiło się alkoholowe – dodaje.

Jak chronić dziecko?

Co z kolei w sytuacji, gdy jedno z rodziców jest uzależnione od alkoholu, ponadto stosuje przemoc wobec współmałżonka, a temu wszystkiemu przygląda się ich dziecko lub dzieci? Co można zrobić, by uchronić dziecko przed późniejszym powielaniem schematów w dorosłym życiu? Wszak rodzic jest tym najważniejszym autorytetem i na jego podobieństwo szukamy później partnerów życiowych.

– Jeśli dochodzi do takich sytuacji, gdzie jest alkohol lub alkohol oraz przemoc, wówczas takie dziecko musiałoby jak najszybciej trafić na terapię wraz z tym drugim rodzicem, który przeżywa w domu piekło. Im szybciej zadziałamy, tym mniejsze prawdopodobieństwo, że to dziecko kiedyś schemat powieli i znajdzie sobie partnera na wzór uzależnionego rodzica. Osoby z DDA (dorosłe dziecko alkoholika) to osoby bardzo poranione, bez wzorca, nie wiedzą w jaki sposób ten wzorec tworzyć poprawny. Jeśli chodzi o osoby dorosłe, system jest bardzo rozbudowany. Jeśli chodzi o dzieci, tu już mamy problem. Grup DDA dla dzieci

w zasadzie nie ma – mówi pani Barbara.

– By dziecko mogło skorzystać z jakiegokolwiek pomocy, a jest poniżej 16 roku życia, oboje rodzice muszą wyrazić na to zgodę. Więc proszę sobie wyobrazić, skoro jeden rodzic widzi problem, a drugi go nie widzi, to oni nigdy nie dojdą razem do porozumienia – zaznacza pan Marcin. – Najczęściej kończy się to tak, że takie dziecko po prostu bez tej pomocy dorasta. Takie osoby, które dorastały w takim środowisku często są bardzo ambitne, w dorosłym życiu bardzo wiele osiągają, ale są zdeficytowane na poziomie emocjonalnym – dodaje.

– Warto dodać też jedną rzecz. Osobom współuzależnionym, czyli partnerom osób uzależnionych, w pewnym momencie, gdy partner przestaje pić, zaczyna brakować pewnych bodźców/substancji. Również u nich następuje zmiana. Nagle, gdy przez wiele lat te osoby ze sobą nie rozmawiały w sposób zdrowy, taki przeskok, gdy ta rozmowa się pojawia potrafi być bardzo trudny – mówi pani Barbara.

– Osoby, które bardzo chciałyby poprawić coś w swoim życiu, często boją się ruszyć ten temat, bo np. w sąsiedztwie mają opinię bardzo dobrej, wręcz wzorowej rodziny. Fakt przyznania, że coś się złego dzieje jest takim ujawnieniem się. Jeśli w rodzinie jest przemoc, należy zgłosić to do opieki społecznej lub wdrożyć procedurę przyznania „niebieskiej karty” – dodaje pan Marcin. – Rodziny kryją się z pewnymi zachowaniami rok, dwa, pięć, aż w końcu dochodzi do tragedii i wszyscy później robią duże oczy i mówią „ale myśmy nie wiedzieli”.

Choć nadal wiele jest osób, które nie mają odwagi zgłosić się po pomoc, statystyki pokazują, że chociażby na przestrzeni ostatnich dwóch lat po pomoc zaczęło się zgłaszać coraz więcej potencjalnych pacjentów.

– Świadczą o tym kolejki do specjalistów czy kolejki na oddziały – mówi pani Barbara.

AgaKa

Dzieci z ZSP nr 5 trenowały pod okiem trenera krakowskiej akademii piłkarskiej



Trener Łukasz Wala oraz Grupa „Pieski” (4 – 5-latki)



W zajęciach udział wzięli także uczniowie klasy IV

WODZISŁAW ŚL. Przedszkolaki oraz uczniowie Zespołu Szkolno-Przedszkolnego nr 5 w Wodzisławiu Śląskim mieli okazję uczestniczyć w zajęciach sportowych z gościem specjalnym. Był nim Łukasz Wala – trener krakowskiej akademii piłkarskiej Tiger Hearts Academy oraz trener pracujący dla VfL Bochum podczas campów tego niemieckiego klubu w Polsce.

Gość z Krakowa poprowadził zajęcia ruchowe, których tematem przewodnim była percepcja i szybkość podejmowania decyzji w grach zespołowych. W zajęciach uczestniczyły dwie grupy

Najpierw dzieci przedszkolne (4 – 5-latki) odbyły zajęcia pełne zabaw ruchowych nastawionych na kształtowanie spostrzegawczości w połączeniu z

elementami piłki nożnej. Następnie, poprowadzony został trening uczniom z klasy VI. Zajęcia były prowadzone według metodologii Tiger Hearts Academy oraz VfL Bochum, które ściśle ze sobą współpracują w kwestii szkolenia młodzieży.

– Do zorganizowania tych zajęć zainspirowali mnie moi wychowankowie – chętnie opowiadają o swoich zainteresowaniach, a jednym z nich jest piłka nożna. I dobrze! Sport powinien być ważną częścią w ich życiu – nie tylko poprawia sprawność ruchową i odporność, ale również kształtuje osobowość: uczy pokory, cierpliwości, umiejętności współpracy, a także korzystnie wpływa na zdrowie psychiczne – mówi Monika Głombica, nauczycielka wychowania przedszkolnego.

– Bardzo miło było wrócić do miejsca, w którym sam

się wychowałem i stawiałem pierwsze kroki w piłce nożnej. Dzieci i młodzież z Zespołu Szkolno-Przedszkolnego nr 5 świetnie bawili się na zajęciach. Chętnie uczestniczyli we wszystkich grach i ćwiczeniach. Mam nadzieję, że pokazałem im, że trening może być ciekawy i przyjemny, a piłka nożna może być hobby zarówno dla chłopców jak i dziewczyn – mówi trener, Łukasz Wala.

Trener Łukasz Wala będzie częścią sztabu trenerskiego następnego VfL Bochum Fussballschule Camp. Ten tygodniowy obóz z gwiazdami reprezentacji Polski i Niemiec, odbędzie się już w lipcu w Krakowie. Mogą w nim uczestniczyć dzieci i młodzież z całej Polski, a wyróżniający się zawodnicy otrzymają zaproszenie na testy do centrali VfL Bochum w Niemczech.

AgaKa

„Wojna jest kobietą 2”

Druga książka Moniki Fibic ujrzała światło dzienne

RYDUŁTOWY

„Wojna jest kobietą 2” to druga część spisanych przez panią Monikę Fibic wspomnień kobiet, które przeżyły czasy II Wojny Światowej. 2 lutego w Rydułtowskim Centrum Kultury „Feniks” odbyło się spotkanie autorskie, na którym premierę miała jej najnowsza publikacja.

Monika Fibic, etnolog z Pszowa, pisarka, a prywatnie żona i matka. W poszukiwaniu wojennych historii zjeżdżała Polskę wzdłuż i wszerz. Rozmawiała z dziesiątkami kobiet, które zwierzały się jej czasem z najczarniejszych wspomnień dotyczących wojny. Skąd pomysł na napisanie takich książek? – Latem, 1,5 roku temu po raz kolejny miałam w ręce pamiętnik mojeje nieżyjącej już babci. Moja babcia była rocznik 22 i podczas wojny przez rok pisała pamiętnik.



Gratulacje autorce książki „Wojna jest kobietą 2” złożył m.in. burmistrz Marcin Połomski

Pomyślałam, że przecież żyją jeszcze kobiety, które wojnę pamiętają i fajnie byłoby je odnaleźć i zapytać, czy chcą się ze mną podzielić swoimi wojennymi historiami. Najpierw myślałam tu, lokalnie, Śląsk, ale później stwierdziłam – dlaczego ograniczać się tylko do Śląska? Może poszukam tych staruszek w różnych częściach Polski. To też pokazało wojnę geograficznie nieco inaczej – wspomina początki swojej pracy nad książkami pani Monika. – Obdzwońiłam mnóstwo DPSów w Polsce i pytałam, czy są u nich panie, które przeżyły czasy drugiej wojny i czy chciały-

by porozmawiać na ten temat. Wsiadałam w pociąg i jechałam na rozmowy.

Pierwsza część spisanych przez Monikę Fibic wspomnień kobiet, które przeżyły czasy drugiej wojny liczyła 40 historii. Ostatecznie jedna z bohaterek nie wyraziła zgody na publikację. – W efekcie miałam 39 historii. Początkowo ta liczba wydawała mi się być taka niepełna, ale mój syn zauważył, że przecież liczba 39 jest nawiązaniem do daty rozpoczęcia wojny. Pomyślałam, skoro on to tak skojarzył, czytelnicy pewnie też tak to odczytają i tak faktycznie jest – powiedziała na spotkaniu autorka

dwóch publikacji „Wojna jest kobietą”.

Druga część książki liczy 45 historii, ale między publikacjami jest pewna zasadnicza różnica. – W drugiej części poruszona została nieco bardziej kwestia rzezi na Wołyniu i na Podolu – zaznaczyła Fibic. – To bardzo trudny temat, ludobójstwo na Wołyniu i Podolu w obliczu tego, jak Polacy teraz pomagają Ukraincom. To niewygodna historia dla Ukrainy, której Ukraińcy się trochę wstydzą, chcą się od niej odcinać. Historii jednak nie zmienimy. Najważniejsze jest jednak to, jakimi

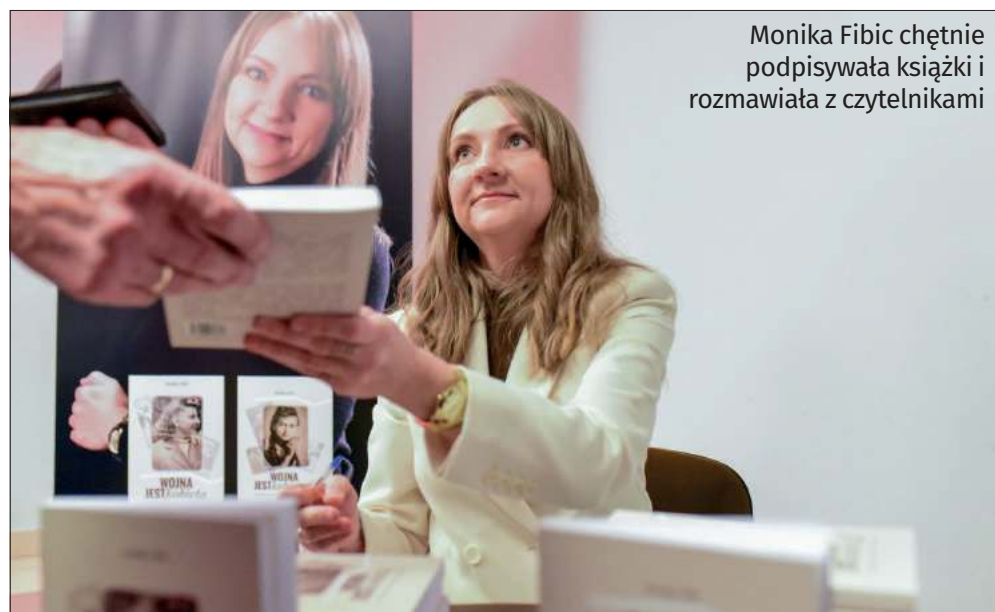
ludźmi jesteśmy teraz i jakie człowieczeństwo okazemy.

– To są niesamowite historie. My mało wiemy o historii, a jak już coś wiemy, to nie wyciągamy z tego wniosków i błędy powtarzamy. Gratuluję pani i zazdroszczę rozmów z tymi osobami. Mam okazję odwiedzać rydułtowskich jubilatów. Pamiętam, jak jedna osoba opowiadała jak w Rydułtowach rozstawione były działa i strzelali, pamiętam stulatkę, która opowiadała jak w Rydułtowach mieszkali cyganie. Młodsze pokolenie nie miało pojęcia, że takie historie

się wydarzyły. Dziękuję za te historie, życzę sukcesów i dalszych tomów – powiedział burmistrz Marcin Połomski.

– Mnie ujęło to, że w końcu jakaś młoda osoba chce rozmawiać ze starszymi ludźmi. Starsi ludzie po prostu kogoś wyłapują, czasem na siłę, bo chcieliby z kimś pogadać, a my nie mamy czasu – powiedziała Halina Socha, agentka literacka Moniki Fibic. – Monika się nie zatrzymuje, ona już pisze kolejną książkę. Cieszę się, będziemy wydawać, a państwo będą czytać.

AgaKa



Monika Fibic chętnie podpisywała książki i rozmawiała z czytelnikami

PRACOWNIA OPRAWY Obrazów

Nowiny
art

Racibórz, ul. Solna 7/3
tel. 32 414 04 79, pn-pt 9⁰⁰ – 17⁰⁰

WYKONUJEMY:

Profesjonalne oprawy obrazów
Renowacje

Oprawy zdjęć weselnych i jubileuszowych

Już 15 lat na rynku!



MATURZYŚCI W SZLACHECKIM POLONEZIE NA STUDNIÓWCE PCKZiU

WODZISŁAW ŚL. Już nie dosłowne, ale symboliczne 100 dni do matury odliczyli uczniowie Powiatowego Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego w Wodzisławiu Śląskim.



Oczywiście studniówka tradycyjnie nie mogłaby się odbyć bez poloneza. Maturzyści stanęli więc do tańca, prezentując ciekawe figury. Po oficjalnym rozpoczęciu studniówki podziękowania skierowano na ręce wychowawczynie klasy 4MT4, a następnie rozpoczęto huczną zabawę do białego rana. Były nie tylko tańce, ale także konkursy i zabawy, wywołujące salwy śmiechu.

Przypomnijmy, że zgodnie z zapowiedziami CKE, tegoroczne egzaminy maturalne będą odbywać się od 4 do 23 maja. Na początek maturzyści tradycyjnie będą mogli sprawdzić swoją wiedzę z języka polskiego.

(ska)



Maturzyści z PCKZiU zatańczyli poloneza, odliczając symboliczne sto dni do matury

FOT: MIROSLAW BASISTA/FOTOPERLA.EU



Podczas studniówki nie zabrakło zabaw i konkursów

REKLAMA

Podróże z Wędrownymi Motylami

T V S

oglądaj w TVS w każdy wtorek i czwartek o godz. 16:10

The Hostel

Już od lutego nowe odcinki i nowe miejsca do odkrycia...

MOTORYZACJA**KUPIĘ**

• Skup: fiat 125p, 126p, syrena, każdy stan oraz wszystkie części nowe i używane. Dojazd i gotówka od ręki. Tel. 509-486-266.

• Skup samochodów osobowych także do remontu oraz złomowanie. Dojeżdżam do sprzedającego w dniu zgłoszenia, 501-011-090.

• Kupię każde auto. Złomowanie, tel. 664-087-328. Dojazd do klienta. Legalna firma. Gotówka.

MASZYNY ROLNICZE

• Kupię ciągniki i maszyny rolnicze, tel. 602-811-423.

NIERUCHOMOŚCI**POSIADAM DO WYNAJĘCIA**

• Wynajmę tanio lokal z witryną, 30 mkw. blisko rynku, ul. Długa, wszystkie media, tel. 607-841-942.

POSZUKUJĘ DO WYNAJĘCIA

• Wezmę w dzierżawę grunty rolne. Tel. 794-474-490.

PRACA**DAM PRACĘ**

• Euro Labora Racibórz. Austria, Niemcy, Holandia, Szwajcaria – już od 10 lat pomagamy znaleźć najlepszą pracę! Zadzwoń: 32-417-20-56, praca@euro-labora.com; www.euro-labora.com (cert nr 14601).

• Firma z ponad dwudziestoletnim doświadczeniem w branży poszukuje kierowcy na stanowisko: Pilot pojazdów nienormatywnych. Znajomość języka niemieckiego będzie dodatkowym atutem. Kontakt: +48-515-425-900.

POSZUKUJĘ PRACY

• Szukam pracy całkowicie zdalnej. Tylko wyłącznie umowa o pracę. Tel. 579-023-428.

RÓŻNE

• Muł 450 zł tona, muło-flot 700 zł tona. Tel. 695-488-466.

USŁUGI

• Ocieplenia domów, odnowa elewacji, podbitki, płyty karton-gips. Solidnie! Damian, 606-852-168.

• Złomowanie pojazdów, usługi lawetą. Auto Hibner, Mateusz Hibner, 44-300 Wodzisław Śl., Pszowska 129 C, tel. 603-512-269 lub 32-456-22-60.

• Przyjmę prasowanie, 519-665-636.

• Garaże blaszane, przęsła budowlane. Transport, montaż. Tel. 603-801-785.

USŁUGI REM.-BUD.

• Komplex-Dach, pokrycia dachowe-pełen zakres usług dekarских, ocieplenie dachów styropapą, wykończenia wnętrz, solidnie, tanio, FV, 606-118-496.

• Roboty remontowo-budowlane w pełnym zakresie + ocieplenia budynków, remonty dachów. Wykonywanie nadzorów budowlanych, 695-638-650.

• Pełny zakres prac budowlanych. Kompleksowe remonty łazienek. Wolne terminy 2023, 507-709-403.

• Brukowanie – kompleksowe usługi brukarskie: chodniki, place, wjazdy, utwardzanie terenu, wyceńna bezpłatnie. www.brukowanie.info, 600-502-817.

• Malowanie, tapetowanie, gładzie, kafelkowanie, podwieszane sufity, adaptacje poddaszy, strychów. Czysto, solidnie, 530-523-000.

ZDROWIE**KARDIOLOGIA**

• Lek. Aleksandra Nowak-Wawrzekiewicz, specjalista kardiolog, poniedziałki, środy, piątki od 16.00. Racibórz, ul. Ogrodowa 54/1, Rejestracja: tel. 602-695-679.

LARYNGOLOGIA

• Dr n. med. Jolanta Grabowska, specjalista laryngolog, pn. i czw. 15.30 – 18.00. Dostępne badania tympanometryczne słuchu, Racibórz, Podwałe 14/3, rejestracja 501-287-739.

OKULISTYKA

• Racibórz, Długa 17, 32-415-15-94. Anna Tapper-Barto, wtorek, środa 15.00 – 17.00., piątek, 11.00 – 14.00.

Chcesz zamieścić ogłoszenie? – odwiedź nas w redakcji:

WYDAWNICTWO NOWINY Sp. z o.o.

ul. Kościuszki 32 A, Racibórz

Czynne: pn. – pt., 8.00 – 16.00

Tel. 32 415 47 27

lub naszą stronę w Internecie: ogloszenia.nowiny.pl

CENNIK OGŁOSZEŃ DROBNYCH (do 15 słów)

• motoryzacja – 15 zł	• matrymonialne – 10 zł	• praca – 15 zł	• usługi rem.-bud. – 15 zł
• biznes – 15 zł	• nauka – 10 zł	• towarzyskie – 30 zł	• usługi – 15 zł
• gastronomia – 15 zł	• różne – 10 zł	• transport – 15 zł	• wróżby – 15 zł
• kredyty, pożyczki – 15 zł	• podaruję – 10 zł	• turystyka – 15 zł	• zdrowie – 15 zł
• nieruchomości – 15 zł	• zguby – 10 zł	• noclegi – 15 zł	• zwierzęta – 15 zł

Ogłoszenie podwójne (16 do 30 słów) + 10 zł!

za 5 złotych Wyróżnij drobne ogłoszenie

POGRUBIENIE*

• Sprzedam działkę na Księżycu. Tanio. Tel. 000-000-000.

Czcionka pogrubiona, kolor czarny

RAMKA*

• Kupię kota w butach (czterwone kozaki).

Czcionka czarna, ramka czarna

KONTRA*

• Poszukuję towarzysza spacerów. Czerwony Kapturek.

Czcionka biała, tło czarne

APLA*

• Dam pracę Krasnoludkom. Królewna Śnieżka.

Czcionka czarna, tło niebieskie

KOLOR*

• Wynajmę amfibię. Atrakcyjne rabaty. Pan Samochodzik.

* Czcionka niebieska

* Wymienione opcje wyróżnień można łączyć ze sobą dowolny sposób. Oferta ważna od 15 czerwca 2010 r.

AUTOPROMOCJA

Kup wyjątkową książkę w naszym sklepie
www.sklep.nowiny.pl lub zamów przez telefon: **32 415 47 27**

SKLEP
nowiny.pl



nowiny
WODZISŁAWSKIE

Redakcja: 47-400 Racibórz, ul. Kościuszki 32 A, tel. 32 415 47 27
 Nakład: 4000 egz.; e-mail: nw@nowiny.pl; http://nowiny.pl
 Redaktor naczelny: Szymon Kamczyk – s.kamczyk@nowiny.pl, tel. 662 059 171
 Reklama: Joanna Janik – j.janik@nowiny.pl, tel. 606 698 903

Dziennikarze:
 Agata Paszek – a.paszek@nowiny.pl, tel. 666 023 150,
 Justyna Koniszewska – j.koniszewska@nowiny.pl,
 tel. 660 489 672.

Redakcja techniczna: Agnieszka Subocz – a.subocz@nowiny.pl
 Portal nowiny.pl: Paweł Okulowski, portal@nowiny.pl
 Wydawca: Wydawnictwo Nowiny Sp. z o.o.
 Dyrektor Wydawnictwa Prasowego: Katarzyna Gruchot

Izba
 Wydawców
 Prasy

Stowarzyszenie
 Gazet
 Lokalnych

Druk:
 Drukarnia Polskapresse
 Sp. z o.o., Sosnowiec

© Wszystkie prawa autorskie do opracowań graficznych reklam zastrzeżone
 • Materiałów niezamówionych nie zwracamy.

Cześć! Nazywam się Zuzia Klimczak. Urodziłam się 30.01 o godz. 9.55. Ważyłam 3180 g i mierzyłam 54 cm. Moimi rodzicami są Sandra i Szymon z Jastrzębia-Zdroju. W domu czeka na mnie starsza siostra Paulinka.



Wita się z wami Alicja Melc. Alicja urodziła się 28.01. Ważyła 2180 g i mierzyła 45 cm. Jej rodzicami są Łukasz i Dominika z Syryni. W domu na Alicję czeka starsza siostra Julia.

Witajcie! Jestem Blanka Kloczkowska. Urodziłam się 31.01 o godz. 8.30. Ważyłam 2760 g i mierzyłam 52 cm. Moimi rodzicami są Agnieszka i Dawid z Rudziczki gm. Suszec. W domu czeka na mnie starszy brat Wiktor. Nie mogę się doczekać, aż go poznam.



Witajcie wszyscy! Nazywam się Zosia Sosna. Urodziłam się 29.01 o godz. 8.30. Ważyłam 3240 g i mierzyłam 55 cm. Moimi rodzicami są Magdalena i Łukasz z Wodzisławia Śląskiego.



Na zdjęciu mały Igorek Łapa. Igor urodził się 2.02 o godz. 12.25. Ważył 3370 g i mierzył 54 cm. Jego rodzicami są Małgorzata i Andrzej z Jastrzębia-Zdroju. Na Igorka w domu czeka starsza siostra Lenka.

BARAN 21.03 – 20.04

Bardzo burzliwy i bogaty towarzysko tydzień! W nowy miesiąc wejdziecie nieco napięci! Tylko szczerza rozmowa pomoże wam przejść przez trudną sytuację w waszym związku.

BYK 21.04 – 20.05

Romantyczny tydzień pełen niespodzianek. Ktoś zawróci
wam w głowie i zapomnicie o całym świecie. Teraz nie praca
wam w głowie, tylko amory. Nadmiar kawy zdecydowanie
wam szkodzi.

BLIŹNIĘTA 21.05 – 21.06

Cudowny tydzień pod względem wydarzeń. Wiele będzie się działo. Zaproszenie na imprezę, zdecydowanie poprawi wasz humor. Czeka was szalona przygoda z kimś dawno niewidzianym.

RAK 22.06 – 22.07

Nie o takim tygodniu marzyliście. Czeka was dużo rozmów i podejmowanie decyzji. Komuś może nie spodobać się Wasze zachowanie. Dużo pracy, dużo plotek i fałszywych oskarżeń. Szef czuwa! Dobry okres na wprowadzenie zbilansowanej diety.

LEW 23.07 – 22.08

Długo oczekiwane zmiany wreszcie nastąpią. Będziecie bardzo zadowoleni. Wreszcie coś zaiskrzy w partnerze i stanie się łagodniejszy. Zaproponujcie wspólne wyjście. Gotówka pojawi się znikąd. Sami będziecie zaskoczeni.

PANNA 23.08 – 22.09

Kłopoty, które ciągną się miesiącami, znajdują teraz pozytywne zakończenie. Nie zastanawiajcie się czy podjęta decyzja była dobra. Ten związek nie miał przyszłości. Samotne Panny powinny dobrze się zastanowić zanim podejmą jakąkolwiek decyzję.

WAGA 23.09 – 22.10

Nie zmienicie tego, czego zmienić się nie da. Czasami warto pozwolić innym by za nas zdecydowali. Samotne Wagi będą teraz bacznie obserwowane przez otoczenie. Tydzień pełen pracy i rozczarowań! Czapka nie jest złem koniecznym, chroni waszą głowę.

SKORPION 23.10 – 21.11

Życie zaczyna nabierać kolorów. Dostrzeżecie dobrą stronę waszych niepowodzeń. Czasami potrzeba kubła zimnej wody by zobaczyć, że partner was rani. Kłopoty ze stawami i możliwe urazy.

STRZELEC 22.11 – 21.12

Nowe miejsce, nowa praca, a może nowy partner? Sami zdecydujcie. Świat się nie zawali, jeśli spędzicie jedną noc w samotności. Pozwoli wam to przemyśleć ważne sprawy.

KOZIOROŻEC 22.12 – 19.01

Dobry okres do przeprowadzek i zmian w życiu. Podejmijcie w końcu decyzję co dalej! Wasz partner potrzebuje wsparcia. Nie szukajcie powodów do kłótni. Zabawcie się w tym tygodniu!

WODNIK 20.01 – 18.02

Niespodziewane zdarzenia będą wam teraz zaprzętać głowę, lecz powinniście zapomnieć o kłopotach i zająć się tylko sobą. Zastanówcie się czy ta zmiana jest wam koniecznie potrzebna. Samotne Wodniki nie powinny się teraz z nikim wiązać.

RYBY 19.02 – 20.03

Ktoś zburzy wasz spokój, co doprowadzi do nieoczekiwanych zdarzeń. Niech was to jednak nie martwi, ponieważ wkrótce czeka was odmiana losu. Niespodzianka! Ktoś od dawna chce nawiązać kontakt. Musicie zrobić ten pierwszy krok!

opracowała Margita • www.wrozbyonline.pl

[illegible]

W szkole. Trzecia klasa, lekcja matematyki.

- Aniu, co robi twój tata?
- Jest nauczycielem w przedszkolu
- A ile zarabia?
- 760 zł.
- A mama?
- Mama jest bibliotekarką i zarabia 640 zł.

- To ile wynosi wasz budżet?
- 1 400 zł miesięcznie.
- Bardzo dobrze, piątka. Jasiu, a twój tata?
- Mój tata jest celnikiem na przejściu kolejowym i zarabia 900 zł, mama pracuje w izbie celnej na przejściu samochodowym i zarabia 850 zł, nasz budżet wynosi 9 000 zł miesięcznie.
- Eh, Jasiu, no źle, znów będę ci musiała jedynek postawić...

- Zwisz mi to, przynajmniej żyjemy jak ludzie...



Wchodzi zapłakana blondynka do baru i wyżala się barmanowi:

- Dlaczego wszyscy się ze mnie śmieją, że jestem tak głupia?
- Nie martw się – mówi barman – znam kogoś kto jest głupszy. Woła siedzącą obok rudą i mówi:
 - Idź do domu i sprawdź czy cie tam nie ma.

Po 10 minutach przychodzi ruda
i mówi:

- Nie, nie ma mnie tam.

A blondynka się śmieje:

- JAKA GŁUPIA! JA BYM ZADZWONIŁA!



Przychodzą dwie blondynki do sklepu. Jedna mówi:

- Poproszę zeszyt w kółka.

Sprzedawca na to:

- Niestety, ale nie ma takich zeszytów. Są tylko w kratkę, w linię lub czyste.

Blondynka odchodzi, na to druga mówi:

- Ale ona głupia, chciała zeszyt w kółka.
- No cóż – mówi sprzedawca – różni są ludzie. No ale co dla pani?
- Poproszę globus Krakowa.

